

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIĄŃSKI**

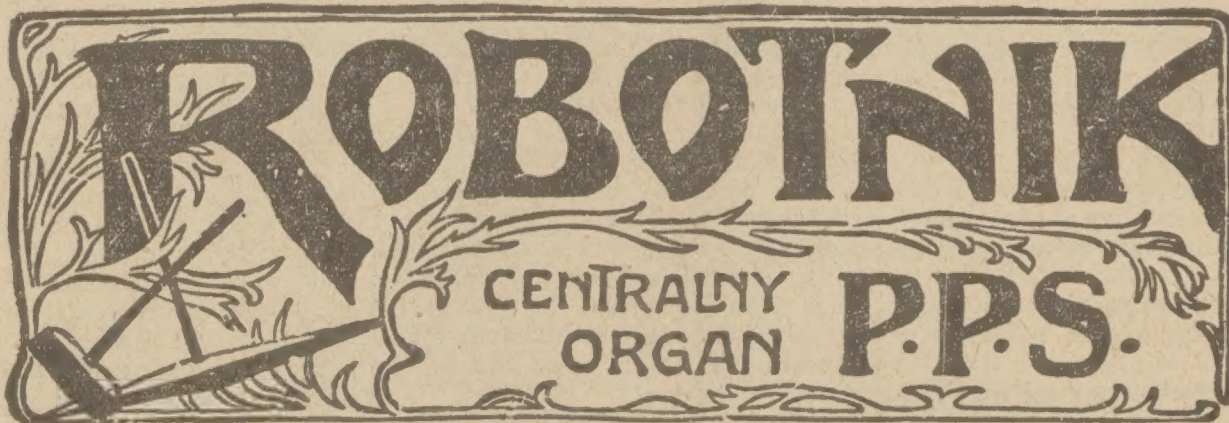
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-89.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Co dalej?

Warto nakreślić raz jeszcze jeden obraz tego, jak wygląda położenie kraju.

Wyliczmy po kolei główne punkty.
1) Stan bezrobocia osiągnął — według danych urzędowych — cyfrę 336.106 osób; liczba ta nie odpowiada, rzecz jasna, w niczym rzeczywistości; tow. Tomasz Arciszewski podał w swej sobotniej mowie sejmowej cyfrę miliona przynajmniej ludzi, pozabawionych pracy w przemyśle, w rolnictwie, w handlu i w drobnych warsztatach, a to bez rodzin; ilość półbezrobotnych, zatrudnionych przez parę tylko dni w tygodniu — to znów cyfra kolosalna.

2) Poziom płac w funkcjonujących jako tako gałęziach przemysłu spada stopniowo coraz niżej; rządowe komisje arbitrażowe z reguły popierają w mniejszym czy większym stopniu żądania zniżkowe przemysłowców, jak, na przykład, ostatnio w przemyśle węglowym.

3) Poziom płac pracowników państwowych, rent emerytalnych, wdowich i sierocych, zaopatrzenia inwalidów wojennych — wszystko to ma taką samą „tendencję zniżkową”; pracownicy komunalni i prywatni nie uniknęli wspólnego losu.

4) Kryzys rolnictwa i zadłużenie rolnictwa, połączone z zupełnym zahamowaniem reformy rolnej, z zaniechaniem w praktyce prac melioracyjnych i komasacyjnych, nie wymaga opisu szczegółowego.

5) Sytuacja gospodarcza rzemieślników i drobnych kupców — to sytuacja nędzy w dosłownym znaczeniu wyrazu.

6) Suma zaległości podatkowych wynosi — według danych urzędowych — ponad 1.181.000.000 zł.

7) Z punktu widzenia rynku pieniężnego jesteśmy w stanie deflacji, a nie w stanie inflacji, t. zn. mamy zbyt mało, a nie zbyt wiele pieniędzy w obiegu; nadzieje na pożyczkę zagraniczną w gruncie rzeczy nie istnieją.

Tak można ująć pokrótce szkic położenia gospodarczego, a teraz — położenie społeczno-polityczne. Przedstawimy je znowu „według punktów”.

1) Społeczeństwo jest rozdarte na strzępy politycznie, społecznie, ideowo, moralnie.

2) Egoizm i brutalność polityki klasowej wielkiego przemysłu i wielkiej własności rolnej przypominają takie okresy dziejów, jak pierwsza połowa XIX stulecia w Anglii, jak lokaut łódzki po klęsce rewolucji 1905 r., jak postępowanie przemysłowców rosyjskich między r. 1907 a 1912 i na początku wojny światowej.

3) Zbiorowe poczucie prawa w masach społeczeństwa leży zdruzgotane.

4) Sprawa narodowościowa pozostaje w stanie nieustannego zaożegławienia.

5) Katastrofa szkolna stoi już bezpośrednio u drzwi, wysła dawno z dziedziny obaw i przewidywań.

6) Życie samorządowe kraju prawie nie istnieje, z małym stosunkowo wyjątkami; samorząd gminny w dużej części Rzeczypospolitej, samorząd ubezpieczeniowy — prawie wszędzie — uległy biurokratyzowaniu całkowicie, czy gdziekolwiek chociażby tylko częściowo.

Nie sądźmy, aby obraz ten był przesadny. Przeciwnie, odpowiada on bodaj ściśle naszej tragicznej „rzeczywistości rzeczywistej”. Na jego tle wyrastają z siłą nieuniknioną dwa zjawiska, z których pierwsze jest kon-

Dzisiaj — strajk górników w Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim Przygotowania strajkowe. Porozumienie z Górnym Śląskiem (Tel. od własnego korespondenta)

We wtorek przez cały dzień obradowała w KRAKOWIE Egzekutywa CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW, zastanawiając się nad sytuacją, WYTWORZONĄ W ZWIĄZKU Z PROKLAMOWANIEM STRAJKU W ZAGŁĘBIACH DĄBROWSKIM I KRAKOWSKIM.

Stwierdzono, że — wobec rozbicia, istniejącego na Górnym Śląsku — trudno będzie bez uporządkowania tamtejszych stosunków, co wymaga dłuższego czasu, ROZSZERZYĆ STRAJK RÓWNIEŻ I NA GÓRNY ŚLĄSK. Jednak, gdyby strajk w Zagłębiach DĄBROWSKIM I KRAKOWSKIM przedłużył się wskutek nieustępliwego stanowiska przemysłowców,

CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW BĘDZIE ZMUSZONY WYUŻYĆ WSZYSTKIE SIŁY W KIERUNKU WYWOŁANIA, CHOĆBY CZĘŚCIOWEGO STRAJKU, RÓWNIEŻ I NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Wczoraj odbywały się przez cały dzień KONFERENCJE DELEGATÓW W ZAGŁĘBIACH DĄBROWSKIM I KRAKOWSKIM, na których omawiano TECHNICZNE PRZYGOTOWANIE STRAJKU.

W dniu dzisiejszym udaje się na Górny Śląsk tow. J. SIŁANCZYK, aby odbyć konferencje z tamtejszymi delegatami i zastanowić się nad ewentualną pomocą górników górnoślą-

skich dla górników Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Wczoraj również odbyła się w SOSNOWCU okręgowa konferencja, na której złożył sprawozdanie okręgowy sekretarz, tow. BIELNIK. Wobec tego, że Rada Zjazdu Przemysłowców do dziś dnia nie zmieniła swego stanowiska, postanowiono, iż STRAJK W ZAGŁĘBIACH DĄBROWSKIM I KRAKOWSKIM ODBĘDZIE SIĘ NIEODWOLALNIE OD DNIA 18 B. M.

Konferencja powierzyła kierownictwo strajku Okręgowemu Sekretariatowi CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW, oraz wyraziła pełne zaufanie kierownictwu Związku.

Próba wprowadzenia jakiejś „nowoczesnej” pańszczyzny Jakim prawem?

Ogłaszamy poniżej dokument, który mówi sam za siebie:

„Do P.

zamieszkałego we wsi

Na podstawie telefonogramu Wydziału Powiatowego Sejmiku Warszawskiego z dnia 16 b. m. za L. 16, opartem na punkcie 4 Uchwały Rady Ministrów z dnia 25 sierpnia 1931 r., niniejszem Urząd gminny wzywa pana do stawienia się w dniach 4, 5 i 6 lutego 1932 r. o godz. 8 rano punktualnie na wał przy Wiśle w Łomiankach, celem odrobienia równowartości za udzieloną pomoc dożną w postaci produktów rolnych w styczniu 1932 r.

Jednocześnie nadmieniam, że niezgłoszenie się w powyżej wskazanych

dniah do roboty, pozbawi pana prawa do pobierania dalszych zapomóg. Należy z sobą zabrać łopatę. Pieczęć okrągłą.

Młociny, dnia 26 stycznia 1932 r.

Wójt gminy Młociny
i Przewodniczący Komitetu:
(—) Fr. MAMAJ.”

Dokument ten stwierdza:

- 1) że wprowadzono w Polsce chyłkiem i pokrętomu roboty przymusowe wbrew Konstytucji i wbrew wszelkim obowiązującym ustawom;
- 2) że źródłem takiego zarządzenia ma być uchwała Rady Ministrów z dn. 26 sierpnia 1931 r.;
- 3) że w ten sposób bezrobotni, po-

bierający jakąkolwiek pomoc dożną, prawdopodobnie od t. zw. Komitetów do walki z bezrobociem, stają się raptem ludźmi, którzy utracili prawa obywatelskie, i których każdy wójt czy przewodniczący lokalnego Komitetu (nie wiemy, w jakim charakterze występuje ten p. Mamaj) może powołać do pracy przymusowej „z łopatą”, znowuż niewiadomo czy z zachowaniem, czy też bez zachowania ustaw o ochronie pracy, o czasie pracy, o inspekcji pracy i t. d.

Doprawdy, słusznie mówi stare przysłowie:
„Kogo Pan pragnie zgubić, — temu rozum odbiera”.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY Pamięci Zygmunta Marka Uroczysta Akademia w niedzielę 21 lutego

W niedzielę nadchodzącą, dn. 21 lutego, o godz. 11 r. w sali kina „Palace” przy ul. Chmielnej 9 w Warszawie odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA,
poświęcona pamięci tow.
ZYGmunta MARKA,
prezesa Z. P. P. S., towarzysza naszego i przyjaciela.

Przemówienia wygłoszą tow. tow.:
Tomasz Arciszewski,
Norbert Barlicki,
Mieczysław Niedziałkowski.
W bogatej części artystycznej wezmą udział:
Halina Gustowska (mezzo-sopran),
Leon Suski (baryton).

Henryk Ładosz (deklamacja)
oraz
Orkiestra Związku Pracowników Elektryków.
Do licznego udziału w Akademii wzywają lud pracujący Warszawy
W. O. K. R. P. P. S.
RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH M. WARSZAWY.

Siły zbrojne Związku Republik Sowieckich

Delegacja sowiecka w Genewie ogłosiła wczoraj stan liczebny sowieckich sił zbrojnych.
Armia stała wynosi — według tych danych —

562,000 ludzi,
oddziały „G. P. U. (rodzaj żandarmerii) wynoszą
58,590 ludzi.
Samolotów wojskowych jest 750. Wy-

datki wojskowe w r. 1931 osiągnęły cyfrę 1,290,000,000 rubli.
Jak na zwolenników hasła: „Wojna — wojnie”, budżecik wcale niczego!

sekwencją społeczną systemu rządzenia, a drugie — konsekwencją niejako polityczno-moralną, psychologiczną: rosnące napięcie walki i nienawiści klasowej;

wytworzenie się szczupłej „elity” kapitalistów i przywódców „sanacyjnych”, jakiegoś „luksusowego okrętu”, który buja rozkosznie po morzu

powszechnego załamania się, powszechnego niezadowolenia i powszechnej rozpacz.

Mamy wrażenie, jak powiedzieliśmy, że ten nasz krótki szkic „bilansu ponurego” epoki „sanacyjnej” nie odbiega od prawdy życia. Wbrew wszelkim pozorom „urzędowego optymiz-

mu” pytanie
„CO DALEJ?”
stoi przed krajem, a wraz z nim stoi postulat

LIKWIDACJI SYSTEMU
RZĄDZENIA,
jako jedyny środek ratunku.

L. T.

„Codzienny chleb” robotników górnośląskich Redukcje... redukcje

Komisarz demobilizacyjny inż. Maske zgodził się na „zurlopowanie” 2.100 robotników huty „POKÓJ” na przeciąg 3 miesięcy. Przedstawiciel Min. Pracy wyrzucił w ten sposób spokojnie na bruk 2.100 żywicieli rodzin, w dodatku ten termin „3 miesięcy” jest bardzo problematyczny...

Kopalnie „Brada I” i „Brada II”, należące do księcia pszczyńskiego, zapowiedziały od dn. 1 marca redukcję 420 robotników.

Zarząd kopalni „Charlotte” wypowiedział pracę całej załodze. Dalsze redukcje zgłosiły kopalnie: „Mysłowice”, „Ferdynand” i „Laura”.

Zjazdu

Zw. Zawodowego Matorolnych

W niedzielę, o godz. 10 r. w sali przy ul. Leszno 53 otwarto zostanie Walny Zjazd Związku Zawodowego Matorolnych.

W jutrzejszym „Robotniku” przedstawimy szczegółowej charakter i zadania Zjazdu.

Przed ofensywą japońską pod Szanghajem

ULTIMATUM JAPONSKIE.

General Ujeda, dowódca wojsk japońskich pod Szanghajem wystosował do dowództwa chińskiego ultimatum z żądaniem, by wojska chińskie opuściły Szanghaj

i oddaliły się od miasta na 20 kilometrów, a to w przeciągu

24 godzin.

Japonia stworzyła armię rezerwową w sile 45.000 ludzi.

Lada godzina mają się rozpocząć walki.

OŚWIADCZENIE CZANG - KAI - SZEKA.

Marsz. Czang - Kai - Szek, naczelny wódz wojsk chińskich pod Szanghajem, oświadczył przedstawicielowi agencji „Reutersa”, że wojska chińskie są gotowe

do odparcia ofensywy japońskiej.

POJEDYNEK ARTYLERYJSKI TRWA

„Wymiana” strzałów armatnich pod Szanghajem nie ustaje. We wtorek wieczorem na teren t. zw. koncesji międzynarodowej padło 45 pocisków armatnich, zabijając 4 osoby i raniąc 14 osób.

Z głodu

Na sali dworca Warszawa - Wileńska zasnęli nagle 16-letni Franciszek Sikora. Policjant 4 komisariatu kolejowego przewiózł chłopca do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie lekarz stwierdził, iż przyczyną zasnienia było wycieńczenie z głodu.

Dwa wyroki śmierci w Tarnowie

W Tarnopolu odbył się sąd doraźny nad Janem Świdorskim, woźnym urzędu wojewódzkiego i Bolesławem Korzeniowskim, obywatelami ZSSR., oskarżonym o szpiegostwo. Obydwu skazano na karę śmierci przez powieszenie. W drodze łaski zamieniono im karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych.

Nowe przepisy służbowe w Kasach Chorych

Konferencja w G. U. U.

W ubiegły piątek w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń odbyła się konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych Pracowników Kas Chorych w sprawie pragmatyki służbowej. W konferencji obok przedstawicieli Związków, brali udział również niewiadomi skąd, przedstawiciele Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych.

Na wstępie dyrektor G. U. U., p. Grabowski, zapoznał obecnych przedstawicieli z treścią opracowanej przez G. U. U. pragmatyki. Podczas dyskusji nad tym projektem przedstawiciele Związków wywnęśli szereg poprawek, które mają być przedłożone Urzędowi na piśmie w 10-dniowym terminie.

W konferencji wzięli udział również przedstawiciele Klasowego Związku Zawodowego Pracowników Kas Chorych, którzy ze swej strony zgłaszali zastrzeżenia, wobec projektu urzędowego, oraz zapowiedzieli zgłoszenie na piśmie poprawek.

Pierwszy raz G. U. U. zwołał konferencję w sprawie pragmatyki. Sanacyjni działacze zawodowi, jakże często obcywali rychło jej wprowadzenie.

Krażą pogłoski, że z opracowanej przez G. U. U. pragmatyki nic nie będzie, gdyż Urząd wystąpił tutaj tylko wskutek presji czynników sanacyjnych, które widząc kurczenie się wpływów swoich, dla ratowania swojej pozycji „domagają” się wprowadzenia pragmatyki.

Dalsze szczegóły afery p. Lamota

„Gazeta Grudziądzka” podaje dalsze szczegóły o b. wojewodzie, p. Lamocie, który, jak wiadomo, wstąpił się ostatnio tem, że „dał” „sanacyjnemu” pismu „Dzień Pomorski” 350,000 złotych z pieniędzy państwowych.

Otóż w roku 1929 — podajemy za „Gazetę Grudziądzką” — gdy zebrał się sejmik Pomorskiej Izby Rolniczej, celem wyboru prezesa Izby i członków Zarządu — po wybraniu prezesem p. Esden - Tempkiego, wojewoda Lamota, wbrew statutowi Izby, zażądał odroczenia wyboru członków Zarządu i wiceprezesa do czasu zatwierdzenia p. Esden-Tempkiego.

I ten czas „bezkrólewia” w Izbie, kiedy to urzędował stary zarząd z niezatwierdzonym prezydentem — wyzyskał p. Lamota na to, by „nabyć” — oczywiście za bezcen — większość akcji Drukarni Rolniczej od Pomorskiej Izby Rolniczej, oraz, by resztę tych akcji oddać Pomorskiej Izbie Rolniczej do wyłącznej dyspozycji wojewody Lamoty.

Jakie z tego powodu Izba Rolnicza poniosła straty, to jest sprawa, która wymaga specjalnego zbadania.

Wtajemniczeni mówią, że p. Esden-Tempkiemu powiedziano, iż nie będzie zatwierdzony na stanowisku prezesa Izby, jeśli nie zgodzi się oddać Drukarni Rolniczej w posiadanie „Dnia Pomorskiego”.

Nieprawdą więc jest, jakoby w 1931 roku owe 350,000 złotych „funduszy dyspozycyjnych”, wpłaconych przez p. Lamotę na „Dzień Pomorski”, poszły na „ratowanie” Pomorskiej Izby Rolniczej przez kupno Drukarni Rolniczej, gdyż, jak to wyżej zaznaczono, drukarnia ta była od 1929 roku w posiadaniu Spółki Wydawniczej i p. Lamota.

Pieniądze poszły zatem jedynie i wyłącznie na opłacenie strat „Dnia Pomorskiego” i długów Drukarni Rolniczej, będącej od dwóch lat w rękach „sanacyjnej” spółki wydawniczej „Dnia Pomorskiego”.

Upadek Laval

Rzadko się zdarza, by upadek rządu francuskiego — a wiadomo jak często one się zdarzają — był tak „zastużony”, jak upadek Laval.

Dymisja jego wywołała szczere zadowolenie wśród demokracji europejskiej. Albowiem Laval upadł w trakcie

zamachu na ordynację wyborczą, na podstawową zasadę równości w wyborach.

Dotychczas obowiązywał we Francji system dwukrotnych wyborów. Jeżeli w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości oddanych głosów (t. j. tyle co wszyscy inni kandydaci razem więcej 1), to odbywało się drugie głosowanie, w którym rozstrzygała zwykła większość. Dzięki temu systemowi ustaliła się już taktyka socjalistów, że w pierwszym głosowaniu występują oni

z własnymi kandydatami, w drugim zaś socjaliści popierają kandydata lewicy, z reguły radykałów, o ile ci w pierwszym głosowaniu otrzymali więcej głosów od socjalistów i odwrotnie. W ten sposób lewica w tych okręgach, gdzie ona wspólnie miała większość, miała też zapewniły mandat.

To właśnie było solą w oku prawicy. Nastroje we Francji są dziś mocno radykalizowane,

o czym świadczą wyniki wyborów uzupełniających w ostatnich czasach, w których to wyborach zwyciężali przeważnie socjaliści. Kryzys gospodarczy, bezrobocie, niepewność jutra — są też udziałem Francji. Prawica lęka się klęski w wyborach, mających się odbyć w kwietniu, albo w maju, lęka się, iż nowa Izba może osiąść

większość z socjalistów i radykałów, reprezentujących średnich i drobnych włościan, oraz drobno-mieszczanństwo.

Jak zapobiedz klęsce? Udał się Laval po radę do Mandla, b. sekretarza Clemenceau. Mandel mu poradził, by

zniósł drugie głosowanie.

I Laval wystąpił z takim projektem zmiany ordynacji wyborczej. I projekt ten przeszedł w Izbie Deputowanych. Przeszedł w atmosferze burzy i obstrukcji lewicy, łamanej przez gwałcenie regulaminu obrad. Przeszedł w obecności połowy zaledwie członków Izby.

Przejęcie ustawy w Izbie oznaczało poważne

zagrożenie szans lewicy w wyborach. Wystarczyło np., by

prawica miała za sobą w okręgu 26% głosujących, a socjaliści i radykali po 25%, t. j. razem 50%, by mandat dostał się w ręce prawicy.

Ale na szczęście senat naprawił krzywdę, wyrządzoną demokracji przez Izbę. Skład senatu jest nieco bardziej lewicowy, niż Izby i projekt rządowy znalazł się tam w mniejszości. Laval, który chciał przeprowadzić wybory i utrzymać się po wyborach u władzy dzięki sfalszowaniu woli wyborców, musiał ustąpić.

Nie trzeba podkreślać, że wybory francuskie mają

pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla samej Francji, ale też dla całej Europy. Francja jest dziś największą potęgą finansową i militarną w Europie i jako taka ma decydujący wpływ na politykę europejską. W okresie, kiedy na porządku dziennym jest sprawa rozbrojenia, sprawa odszkodowań niemieckich, w okresie przełomowych walk między dyktaturą i demokracją, pytanie: z jaką Francją Europa będzie miała do czynienia —

staje się niezmiernie doniosłym i aktualnym.

Miejmy nadzieję, że wyborcy francuscy dadzą na to pytanie odpowiedź, godną rewolucyjnej tradycji Francji.

Kto będzie następcą Laval?

Paul-Boncour i Tardieu

Przesilenie, wywołane we Francji przez uchwałę Senatu, wywołało bardzo duże podniecenie w kołach politycznych. Prezydent Republiki Doumer odbywa konferencje z przywódcami stronnictw. Z pośród kandydatów na stanowisko premiera pierwsze miejsce zajmuje

Paul - Boncour; utworzyłby on gabinet „koncentracyjny”

od lewicy radykalnej do prawicy umiarkowanej przy stosunkowo życzliwym stanowisku socjalistów.

Minister wojny zostałby w takim razie Tardieu.

Prasa prawicowa atakuje ostro Senat, twierdząc, że upadek Laval był dziełem „masonerii międzynarodowej”. A Briand,

akuratnie Briand — to „posłuszne narzędzie” w rękach onej „masonerii”.

Jak widać, „głupstwo jest nieśmiertelne”.

Wobec przesilenia francuskiego wyznaczone na wczoraj posiedzenie plenarne Konferencji Rozbrojeniowej zostało odwołane.

Cała opozycja przeciw „sanacyjnej” ustawie szkolnej

Deklaracja Z.P.P.S. Ustawa przyjęta przez Komisję w trzecim czytaniu

Komisja Oświatowa Sejmu przystąpiła wczoraj do trzeciego czytania projektu rządowego o ustawie o ustroju szkolnictwa.

Referent wypowiedział się przeciw wszystkim poprawkom zgłoszonym przez Klub Narodowy, chadecki, ukraiński i żydowski. Przed przystąpieniem do głosowania, tow. pos. Z. Piotrowski złożył imieniem Z. PPS. krótką deklarację, w której podkreślił:

Projekt rządowy zdążył do obniżenia wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej;

daje najszersze pełnomocnictwo ministrowi, który rozporządzeniami będzie mógł zmieniać ustawę, a przez to parlament zostanie usunięty od swoich zadań i roli;

ramowość ustawy wprowadza płynność i niepewność, uzależnione od ka-

drazowego zapatrywania ministra o wiary;

duch ustawy jest nawskróś klerykalny i o tendencjach faszystowskich i zdążyła do usankcjonowania obecnej praktyki podporządkowania szkolnictwa potrzebom partyjnym sanacji i rządów dyktatorskich;

z całej ustawy przebiega cel oszczędności, które będą robione na szkolnictwie.

Wobec tego PPS nie może brać żadnej odpowiedzialności za skutki ustawy, nie stawia poprawek, ani nie głosuje za poprawkami, które wprowadzą mogłyby w różnych miejscach niebezpieczne punkty ustawy, zasadniczo jednak nie usuwają kardynalnych wad projektu. Tembardziej nie głosujemy za poprawkami ani za ustawą, ponieważ nie możemy przekonywać większości Komisji, która kieruje się nie argumentami, ale rozkazem Rządu. PPS głosuje zatem

przeciw całości projektowi!

Podobną deklarację złożył przedstawiciel ukraińskiego klubu, pos. Welykanowicz. Pos. Kornecki (Kl. Nar.) podtrzymał poprawki, ludząc się widocznie, że one mogą przejść i poprawić ustawę.

Przystąpiono do głosowania, w którym 73 poprawki opozycji zostały odrzucone przez większość rządową. Za projektem w III czytaniu padło 17 głosów BB na 31 członków Komisji. Cała opozycja głosowała przeciw ustawie.

Komisja przystąpiła następnie do projektu rządowego o szkolnictwie prywatnym. Po referacie p. Szyski z BB i prze mówieniu wiceministra Pierackiego, przemawiał pos. Kornecki w ogólnej dyskusji, wypowiadając się przeciwko projektowi.

Dalszy ciąg debat odbędzie się na dzisiejszym posiedzeniu.

Do dnia 1-go Maja będzie nas dwa razy więcej!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Faszyzm współczesny

II. IDEOLOGIA FASZYZMU

(Dokończenie).

Dalej idzie trzecia wspólna cecha — ewolucja ku prawicy. Faszyzm ma z początku ton „ludowy”, prosty, radykalny, nawet rewolucyjny. Aby zdobyć sympatie mas. Dzięki tej metodzie zyskał duży wpływ Hitler, a reakcyjniści starego feudalnego typu a la Hugenberg z podziwem patrzyli jak ten majster agitacji „nabierał” ludę. Warto sobie przeczytać niemiecką książkę Altera „Nacjonalizm”, gdzie autor z zachwytem tłumaczy, dlaczego Hitler musiał chwycić się tonów radykalnych i prostactwa sposobów („robusta Methode”) aby pociągnąć za sobą ulicę. Hitler jeszcze nie doszedł do władzy i nie pokazał, czym jest właściwie, ale każdy dziś widzi, że spiknął się z Hohenzollernami i reakcjoniistami Hugenberga; cała ta szlachetna kompania tworzy t. zw. „Harchurski front”.

Jeszcze lepiej widać ewolucję u Mussoliniego. Jego program z r. 1919 jest ultra-demokratyczny i pacyfistyczny; ten ciekawy program znajdujemy w dodatku do książki Balabanowej (po niem.): „Istota i rozwój faszyzmu”; bardzo polecamy tą książkę czytelnikowi. Co się

tyczy Polski, ewolucja przebiega przez „półudczynę” jest znana. To też „Lewiatan” przemysłowy i magnateria z całych sił popiera dyktaturę.

Dalej wspólna cecha faszyzmu, która jednak nie zawsze może w pełni się ujawnić, jest wojowniczość dyktatury. Dyktatura, jak słusznie pisze tow. Blum, zawsze się stara efektami zagranicznymi przykryć wewnętrzne bankructwo. Wiadomo, że od chwili gdy Mussolini objął władzę, znacznie zaostrzył stosunki z Francją. Słusznie nazywa tow. Nenni obecne pacyfistyczne frazesy Mussoliniego i Zandygo „komedią” (patrz styczniowy zeszyt „Gesellschaft” 1932). Mussolini prowadzi politykę „rewizjonistyczną” (za rewizją traktatów pokojowych), aby ułatwić sobie zabranie Dalmacji lub byłych afrykańskich kolonii niemieckich.

Ze Hitler płynie na falach nastrojów rewizjonistycznych i wojennych — powszechnie wiadomo. Tak rozwój dyktatur faszystowskich zwiększa niebezpieczeństwo wybuchu wojny światowej.

Idźmy dalej. Rozbijanie „partyjnicwa” i wszelkich niezależnych organizacji społecznych jest logiczne w faszyzmie, który dąży do monopolu jednej partii w rządzeniu. Logicznym więc jest, gdy skasowano we Włoszech wszelkie niezależne organa prasowe. Albo gdy w myśl ustawy z r. 1928 dopuszczona została przy wyborach do parlamentu tylko jedna (!), rządowa lista kandydatów. W Polsce pod tym względem — jak pod wielu względami innymi — jesteśmy jeszcze w pół drogi.

Stojąc na stanowisku „anty - partyjnym” (aby zapewnić zwycięstwo swej własnej faszystowskiej partii), faszyzm, gdy dojdzie do władzy, bardzo dba o wychowanie. Wychowanie, oczywiście, musi być partyjne, faszystowskie. Stwarza się też we Włoszech uprzywilejowane organizacje młodzieży i dzieci, „Avanguardia” i „Balilla”. Członkowie otrzymują różne rodzaje ulgi i stypendia. Duch — wiadomy. W książce (franc.) Ludwika Naudeau „Italia faszystowska” znajdziemy ciekawe „Credo” („Wierzę”), wbiwane dzieciom z „Balilli”. Ułożone jest na wzór katolickiego „Wierzę”. Zaczyna się (str. 133) od słów: „Wierzę w Rzym wiekiutą matkę mego kraju”. Art. 9 tego faszystowskiego „Credo” brzmi — „Wierzę w geniusz Mussoliniego” (!). Podobny artykuł obowiązuje, jak wiadomo, i w Polsce. Art. 12 brzmi: „Wierzę w Imperium rzymskiego zmartwychpowstanie”. Bardzo śliczny artykuł, zaprawiający dziecko do myślenia wojowniczego (imperjalistycznego).

Latwo pojąć, że ta wyłaczność i partyjność w dziele wychowania musiała doprowadzić do pewnego konfliktu z papieżem; o nim musimy napisać obszerniej. Jednakowoż już teraz zaznaczmy, że mimo ten konflikt wspólny, interes zmusza kler do ugody z faszyzmem włoskim.

Ze w Polsce wychowanie się „faszyzuje” — rzecz wiadoma. Wnie- siona ustawa o szkołach prywatnych wypędza niezależną praktykę wychowawczą z ostatniej kryjówki.

Takie są główne wspólne cechy ideologii faszystowskiej. Są jeszcze inne, o których napiszemy.

UNIEWINNIEŃ TOW. RUSINKA

Charakterystyczny przebieg rozprawy sądowej

Przed sądem grodzkim w Grudziądzu, o czym pisaliśmy, toczyła się rozprawa przeciwko tow. sekretarzowi Rusinkowi i tow. o „podburzanie do buntu”. Tow. Rusinek oskarżony był z art. 113, 114, 125, 130 i 131 K. K.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, Sąd w dniu 10 b. m. ogłosił wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary. Obronę wniósł tow. dr. Pehr.

W uzasadnieniu wyroku, Sąd daje wiary świadkom odwoadowym, dopuszczając omyłność i nieścisłość konfidentów, których zeznania wykluczały się wzajemnie, stwierdza, że przewód sądowy nie wykazał winy oskarżonych w kierunku podawania faktów nieprawdliwych lub przekreślonych; że nieprawidłowość wyborczą stwierdził Sąd Najwyższy; że sama krytyka Rządu nie zawiera znamion występku; że oskarżony tow. Rusinek, mówiąc o udzieleniu przez panów Ministrów zapomóg niewiadomym osobom i z niewiadomego powodu, cytował sprawozdanie N. I. K.; że wreszcie twierdzenie o współdziałaniu policji ze starostami — samo w sobie nie jest nieprawdziwe i dlatego należało oskarżonego Rusinka i tow. dla braku dowodów, uwolnić od winy i kary.

Prokurator założył apelację.

Hitler maszeruje

Hitlerowcy rozpoczęli już kampanię wyborczą na rzecz kandydatury Hitlera na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Junkrzy (obszarnicy Prus Wschodnich) wypowiedzieli się urzędowo za Hitlerem, a przeciw Hindenburgowi.

Dzisiaj ukaże się decyzja Zarządu Socjalnej Demokracji w sprawie stanowiska partii co do wyborów prezydenta.

Pos. Michałkiewicz

Pos. dr. Michałkiewicz zawiadomił p. Marszałka Sejmu, iż wystąpił z Klubu Ludowego, nie wstępując do żadnego innego klubu.

W związku z tem otrzymaliśmy komunikat Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, zawiadamiający, iż pos. dr. Michałkiewicz został przed kilkoma tygodniami oddany przez władze Stronnictwa Ludowego pod sąd partyjny. Termin rozprawy pierwotnie wyznaczony na dzień 12 b. m. na prośbę p. Michałkiewicza przeniesiony został na d. 17 b. m.

Pos. Michałkiewicz, przewidując wydalenie go ze stronnictwa, zgłosił wystąpienie z klubu, uchylając się tem samem od wyroku.

Zgon Adolfa Suligowskiego

Onegdaj zmarł w Warszawie, po krótkich cierpieniach, s. p. Adolf Suligowski, profesor honorowy uniwersytetu warszawskiego, wybitny prawnik, znawca spraw samorządowych, b. prezes warszawskiej rady miejskiej. Dożył sędziwego wieku, zgórą 80 lat. Jeden z ostatnich wychowawców b. Szkoły Głównej.

Po zmarłym pozostała obszerna puszka literacko - prawnicza i społeczno-publicystyczna. W szczególności godzi się wspomnieć o „Bibliografii prac prawniczych”, za którą otrzymał s. p. Suligowski dyplom doktora h. c. uniwersytetu lwowskiego.

Robotnicy popierają swoje pismo

Emerytura w... spadku

Nowy wyczyn „Kostrynian” żyrardowskiego

Jak sobie „kostrynian” kpi ze „sprawy wiedliwości społecznej, z kodeksu, z człowieczeństwa, z nakazów elementarnej moralności, tego dowodem jest nowy moralistyczny „kostrynian”. Starzy, starych prac robotników wyrzuca się stale; emerytów przybywa, ale „kostrynian” troskliwie zamyka przed nimi te kasy, które wszak napełniły swymi rękoma rzesze głodnych robotników, nie kto inny. Emerytów nowoprzybywającym powydawano numera kolejne i mają czekać, aż jeden z dawniejszych emerytów umrze i otworzy się postępowanie spadkowe. Robotnik żyrardowski otrzynał dosłownie przekaz na śmierć swego bliźniego. Tak to sobie wykombinowali „Coeurowie z Kostrynianami”. Emerytów produkują masami, emerytury są ograniczone. Emeryci stoją w ogonku, wożnym i kasjerem jest śmierć.

Proszę, aby to wyrzucił rysownik „Cyruka Warszawskiego”. Starzy robotnicy, wygłodzone szkielety, u drzwi, których odzwierciedleniem jest śmierć surowa, nieuprzejma, biurokratyczna. Na piętrze w oknie kantoru siedzą panowie „Kostrynian z Coeurowi” i bawią się tym wspaniałym widokiem swego pomysłu. I uesofy napis nad drzwiami: „Czekaj babka latka, aż kobyłka zdechnie”.

Tak oto kpi sobie syte „kostrynian” z niedoli ludzkiej. Kasjerka emerytur jest śmierć. Zauważmy, że jeden „Kostrynian” wypiera kilkuset robotników, ale gdy się robi „oszczędności”, nigdy nie zwalnia się jednego „Kostryniana”, który nacierał tyle, że mógłby być do samej śmierci bezrobotnym i bawić się, ale się wyrzuca tych, którzy nic nie mają i odrzuca stają się żebrakami. Gdy się zamyka zakłady, administracyjne centrale „coeurowsko-kostrynian” istnieją w niezmiennym składzie, z czego wynika, że fabryki są nie dla pracowników, ale dla „kostrynian” pasorczyków.

Teraz oto troskę o emerytów przekazano śmierci. Co na to społeczeństwo polskie? Co władze państwowe?

WIDZ.

*) Postacie kapitalistów w książce Kade-Bandrowskiego.

Niepoczytalne kary egzekucyjne

LIST CZYTELNIKA

Odbiło się w Sejmie pierwsze czytanie zgłoszonej przez Rząd ustawy o i. zw. ulgach podatkowych. Z tego wynikałoby, że nareszcie w Rządzie nastąpiło zrozumienie, że kolekcjonowaniem biur i maszyn do pisania Skarbu nie uratuje się, natomiast niszczy się placówki handlowe i warsztaty pracy.

Jak to rozumienie w praktyce wygląda tego mieliśmy wczoraj dowód. Przedstawiono nam dokument jednego z urzędów skarbowych w Warszawie z bieżącego miesiąca:

Tytułem	Suma
Podatku, względnie opłaty... obrotowej za rok podatk. sierpień 31 r.	50.—
10%	5.—
Odeśtek, względnie kar za zwłokę	3.75
K. a.	25.—
Kosztów egzekucyjnych	3.35
Dodatków komunalnych	12.50
Odeśtek, względnie kar za zwłokę 1—	—
Ogółem	100.60

A zatem od zapłaconego podatku obrotowego za m. sierpień 1931 w wysokości zł. 50 dodatków wynosiło zł. 50,60, czyli 100%. Jeżeli nawet odejmemy ustawowy dodatek komunalny, w wysokości 25% i 10%-owy dodatek do podatku, to i w tym wypadku grzywny, odsetki i tajemnicze „K. S.” stanowią 49%.

Jeżeli kto ciekaw, co znaczy to tajemnicze „K. S.”, to wyjaśniamy, że znaczy koszty samochodu, ponieważ do dłużnika Skarbu zjechał samochód ciężarowy, który dzisiaj stanowi ulepszone wydanie słynnych „siwki” p. Grabkiewicza. Tylko że za „siwki” pobierano zł. 5, a za samochód żąda się zł. 25, słownie dwadzieścia pięć złotych.

Czy to nie jest świadome niszczenie placówek handlowych i przemysłowych? Czy to nie prowadzi do jeszcze większego bezrobocia i zamełu w kraju?

Odpowiednim dowodem możemy każdej chwili służyć.

„Sanacyjna” ustawa samorządowa

Wyrostek robaczkowy samorządu stolicy

Pierwszo-planową figurą „sanacyjnej” ustawy samorządowej jest komisarz rządowy. Wszystkie uprawnienia, z których projekt „sanacyjny” odbiera ludność, rady miejskie, magistraty, spadają w otwarte ramiona komisarza rządowego.

Gdy się czyta płatninę paragrafów, odnosi się wrażenie, że to nie ustawa o samorządzie ludności, a 365 sposobów na przyzwanie komisarza rządowego.

Dekret o samorządzie z dn. 7 lutego 1919 r., podpisany przez Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, nie przewidywał komisarza rządowego dla samorządu stolicy.

Dekret o samorządzie wydany był w drugim roku istnienia niepodległej demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Policyną ustawą samorządową pojawia się w piątym roku walki „sanacji” ze społeczeństwem polskim.

Dekret Józefa Piłsudskiego z 1919 r. dawał przedstawicielstwu ludności prawo odwołania się do Sądu Najwyższego. „Sanacyjna” ustawa z 1932 r., jako decydująca instancja, uznaje tylko władzę administracyjną i komisarza rządowego.

Ucieczka decyzji od Sądu Najwyższego — instancji, która powinna być bezstronna, niezależna, cieszącą się powszechnym zaufaniem obywateli — do decyzji urzędnika administracyjnego, zależnego od każdego skłębienia władzy przełożonej, jest może najkapitałniejszym symbolem ducha rządów „sanacji” w Polsce.

Całe ustawodawstwo świata kulturalnego trwałe funkcjonowanie samorządu ludności traktuje, jako zasadę nacelną, rządy komisarza — jako zło konieczne i krótkotrwałe. Projekt „sanacji” przeciwnie! Jest on tak zbudowany, że cały samorząd, wybory powszechne, rady miejskie, magistraty, wygładają w pojęciu „sanacji” jako zło chwilowe, które jak najprędzej trzeba zastąpić komisarzem rządowym.

Z każdego paragrafu „sanacyjnej” ustawy bije okrzyk „Wszystko komisarzowi” (cała władza dla komisarza). Projekt „sanacyjny”, wbrew oczywistym faktom karty geograficznej, narzuca mniemanie, że granica wschodnia Pol-

ski zaczyna się już... na Nowym Świecie.

Według art. 56 projektu ustawy „komisarz rządowy, burmistrz, bądź prezydent łączy w swych rękach zakres działania rady miejskiej i zarządu miasta”. Staje się w ten sposób sam sobie prezydentem, sam sobie radą miejską, sam sobie magistratem. Staje się „panem na samorządzie” na miesiąc 6 lub 12 w drodze formalnej, a na czas nieograniczonej, gdy władza nadzorcza zechce skorzystać z „luzów ustawowych” (art. 34) i odmówi zatwierdzenia nowego prezydenta.

Prawda, art. 56 ogranicza dla komisarza rządowego prawo zaciągania pożyczek długoterminowych. W zaciąganiu jednak pożyczek krótkoterminowych komisarz rządowy, przejmując uprawnienia magistratu i rady miejskiej (art. 31), ma niczem nieograniczoną swobodę. Bierz, ile chcesz, ile tylko dusza zapragnie i ile... banki dać zechcą!

Dzisiaj pożyczki krótko- i długoterminowe Warszawy przy majątku 800 milionów, wynoszą dwieście milionów, zaledwie więc 1/4 część majątku. Jutro, gdy zasiądzie na Ratuszu komisarz rządowy, obciążenia krótkoterminowe mogą sięgnąć do 400, 600 lub też całych 800 milionów. Żaden paragraf ustawy tego nie zabrania.

Dzisiaj obciążenie roczne na głowę mieszkańca wszystkimi opłatami wynosi w Warszawie 109 zł. Jutro? Jutro z tytułu procentów od krótkoterminowych zobowiązań może się podnieść w Warszawie do 120, 130 zł. i więcej, i nikt temu nie będzie mógł stanąć na przeszkodzie.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że komisarzowi rządowemu przypadnie w udziale „tworzenie, znoszenie i reorganizacja przedsiębiorstw miejskich” (art. 49) to, przy znanych skłonnościach komisarzy rządowych do „radosnej twórczości”, obciążenie na głowę mieszkańca Warszawy może dojść do tak zawrotnych cyfr, o których, jak mówi Heine, „nietylekto warjatom, ale i filozofom się nie śniło”.

Według art. 56 projektu ustawy, ko-

misarz rządowy sprawuje rządy pod odpowiedzialnością osobistą. Nie o to jednak chodzi, kto będzie osobiście odpowiadał, lecz kto osobiście płacić będzie. A płacić będzie nie komisarz rządowy. Bo przecież komisarz rządowy, to przechodzień, to przeletny ptak — zostawi ślad i pójdzie na inne stanowisko. Płacić będzie ludność przez lata, a może lat dziesiątki.

Komisarz rządowy kosztuje dużo, bardzo dużo. A powiedział to nie jakiś „zacięty partyjnik”, powiedział to był minister spraw wewnętrznych, generał Sławoj-Skiadkowski. Powiedział na posiedzeniu komisji budżetowej w styczniu 1931 r., kiedy zaledwie ukazyły się pierwsze chmury nadciągającej katastrofy gospodarczej, kiedy p. minister Matuszewski ironizował obawy i przestrogi opozycji i mniemał, że „być może jest”.

Dzisiaj, kiedy już „być może jest”, kiedy na pokrycie deficytu 75 milionów zł., jak gradobicie, wałęsa się na ludność miejską podatki — dzisiaj właśnie uznaje „sanacja” za słuszną i wskazaną obdarzyć ludność tym, co minister Skladkowski nazwał bardzo kosztownym, a co według nas jest i kosztownym i fatalnie funkcjonującym instrumentem — komisarzem rządowym.

Uwagi o projekcie ustawy „sanacyjnej”, wydane przez Związek Miast Polskich, przewidują w wyniku tej ustawy dalsze obciążenie ludności. W jakich rozmiarach ludność Warszawy będzie płacić — trudno dzisiaj powiedzieć. Komisarz rządowy łatwo stać się może przewlekłą chorobą wyrostka robaczkowego organizmu samorządowego. Ustawa „sanacyjna” jest tak sprytnie obmyślana, że cały organizm samorządowy może zginąć, co się nazywa samorządem, ale wyrostek robaczkowy — komisarz rządowy — pozostanie na stałe.

Ze kosztu tej choroby będą olbrzymie, to jaskrawe przykłady dają pod tym względem komisarze rządy w Sosnowcu. Ale o to „sanację” głowa boleć nie będzie. Głupstwo, „Grecja płaci”!

St. R.

Ku czci

tow. Leona Wasilewskiego

Wtorkowa akademja w Sali Techników

W przystrojonej kwiatami sali Stowarzyszenia Techników odbyła się we wtorek wieczorem zapowiadana przez nas Akademja jubileuszowa ku czci tow. Leona Wasilewskiego. Akademję organizowali przedstawiciele narodów, ujemionych na wschodzie.

Gorące owacje zgromadzonej publiczności powitały tow. Wasilewskiego. Prof. Smal - Stoczek i dr. M. Kowalewski wygłosili serdeczne przemówienia, poświęcone cało-życiowej pracy Leona Wasilewskiego dla sprawy niepodległości wszystkich narodów.

Tow. Wasilewski, dziękując inicjatorom uroczystości i zebranym, podkreślił, że przeszłość swa „górną i chmurną” zawdzięcza P. P. S.; z P. P. S. wiąże go nadal najgłębsza łączność organiczna. Jest jedna tylko wskazówka dla narodów niewolnych — to słowa wieszczki Ukrainy — Tarasa Szewczenki: „walcz a zwyciężysz”!

Mowę tow. Wasilewskiego przyjęto ponownymi owacjami.

Chór ukraiński im. Łysenki wykonał szereg pieśni ukraińskich.

Likwidacja

„Komitetu Floty Narodowej”

Tajemnicze i pośpieszne zarządzenia

Dzisiaj minister Przemysłu i Handlu, gen. Zarzycki, jako wykonawca ustawy o Komitecie Floty Narodowej, na zasadzie paragrafu 11 ustawy przeprowadził likwidację tego Komitetu.

Likwidację tę poprzedziły następujące fakty, które podajemy według komunikatu Pras. Ag. Komunikacyjnej.

MINISTERJUM ŻĄDA 369 TYS. ZŁ.

„Trwając, mimo ataków, na awem stanowisku wykonawcy woli ofiarnego społeczeństwa, Komitet Floty Narodowej spotkał około połowy stycznia r. b. dotkliwy cios w postaci wysuniętego przez Min. Handlu i Przemysłu żądania wypłacenia Ministerjum około 1/3 zebranych przez Komitet funduszy, mianowicie sumy zł. 369.000, tytułem nagrody z tytułu pożyczki przez Ministerjum Komitetowi Pomorskiemu Floty Narodowej w Bydgoszczy, użytej przez Komitet na opłatę zobowiązań, ciążących na statkach szkolnym p. n. „Dar Pomorza”. Komitet Floty Narodowej wykazał wówczas, że Komitet Pomorski opłacił już Ministerjum z tej pożyczki zł. 200.000, z czego wynika jasno, że należność Ministerjum wynosi tylko zł. 169 tys. Ponieważ p. min. Handlu i Przemysłu trwał nadal przy żądaniu wpłaty całej sumy zł. 360.000, przeto gen. M. Zarzycki, stojący na straży właściwego wykonania woli ofiarodawców, t. j. przeznaczenia zebranych pieniędzy na skupno statków szkolnych dla marynarki wojennej, podpisał swego podczekiem do Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie pieniądze były zdeponowane, odmowę”.

JAK PODJĘTO PIENIĄDZE?

„Statut Komitetu przewiduje, że czek jest ważny z dwoma podpisami. Z wytworzonej sytuacji Ministerjum wybrało w ten sposób, że czek podpisał dyr. Departamentu Morskiego p. Hilchen, a drugi podpisał użył odokołowanego do Komitetu inżyniera p. Juskiewicza, naczelnika wydziału w Dep. Morskim.

Po tym fakcie gen. Zarzycki zgłosił rezygnację ze stanowiska sekretarza generalnego i zwrócił się z przedstawieniem faktu na piśmie Marszałkowi Sejmu, p. Świątalskiemu, jako prezesowi.

Sprawa postanowiono wyjaśnić na zebraniu Przewodnictwa Komitetu, które zwołał na dzień 18 lutego b. r. prezes Komitetu Świątalski”.

Nie czekając na zebranie przewodnictwa Komitetu, minister Przemysłu i Handlu zarządził likwidację Komitetu.

Sprawa cała wygląda bardzo tajemniczo i wymaga wyjaśnienia.

Nareszcie magistrat

placi

Wczoraj kasa miejska rozpoczęła wypłatę połączonych pensji należnych pracowników miejskim za luty. Wypłaty odbywają się w miarę wpływów gotówki do kasy miejskiej. Istnieje nadzieja, że w ciągu najbliższego tygodnia zaległość częściowo będzie zlikwidowana.

Pożar w tartaku

w Białowieży

(Kor. własna).

W państwowym tartaku „Gródek” w Białowieży, gdzie od 8 dni trwa strajk robotników drzewnych, zapaliła się kotłownia.

Pożar wyrządził znaczne szkody. Przyczyną pożaru — nieustalona. Prawdopodobnie — było nią nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Policja prowadzi śledztwo.

Nie ugnieśmy się! walka trwa dalej!

Konferencja Okręgowa P.P.S. w Łodzi

(Od naszego korespondenta).

W sali Rady Miejskiej odbyła się w niedzielę doroczną Konferencja Partijna, przy udziale przedstawicieli C.K.W. P.P.S., tow. Kazimierza Pużaka.

Obradom przewodniczył tow. Rapalski. Sprawozdanie z działalności ustępującego OKR złożyli tow. Kowalski, Karbowiak, Purlak, Wojdan i Boroński.

Referat organizacyjno-polityczny wygłosił tow. Pużak. Przyjęto cały szereg rezolucji organizacyjnych, oraz politycznych.

Rezolucja zasadnicza stwierdza, że

klasa robotnicza nie da się zepchnąć żadnymi represjami i zarządzeniami wyjątkowymi z drogi walki o wyzwolenie i gotowa jest ponieść największe ofiary dla zwycięstwa Socjalizmu.

Konferencja przesyła słowa uznania skazańcom brzeskim i służy, iż robotnicy wytrwają w wierności dla czerwonych sztandarów P. P. S.

Rezolucja wyraża uznanie C.K.W. P.P.S. i Z.P.P.S. za ich ofiarną pracę, stwierdzając, iż solidaryzuje się cał-

wicie z bezkompromisową taktyką kierowniczych ciał partyjnych.

Przyjęto również rezolucję, przesyłającą wyrazy czci dla tow. tow. Bolesława Limanowskiego i Ignacego Daszyńskiego.

Do OKR. P.P.S. wybrano tow. tow.: Rapalskiego, Purlaka, Wojdan J., Wojdan St., Krawczyka, Ajnenka, Karbowiaka, Kubiaka, Kowalskiego, Głazewskiego, Adamskiego, Giegiera i Danilewicza.

Przeciwko „sanacji”

Przebieg Walnego Zebrania Związku Legionistów m. Łodzi

(Od naszego własnego korespondenta)

Na ostatnim walnym zebraniu Związku Legionistów w Łodzi przyjęto szereg rezolucji, będących wyrazem fermentu, jako panuje w tej organizacji, w związku z eksploatacją idei legionowej przez sfery rządzące.

Główny ustęp rezolucji brzmi:

„Obóz frontowych legionistów, tej szarej masy, która niosła ofiarę swego życia w imię najszczytniejszych hasel wolnościowych, protestuje przeciwko nadużywaniu i wykorzystywaniu ich chlubnej służby przez jednostki, nie mające nic w ruchu niepodległościowym wspólnego i przeciwko

spaczeniu czystej idei legionowej”.

Dalej rezolucja protestuje przeciwko obsadzaniu stanowisk państwowych, samorządowych i społecznych przez osoby, niezasługujące całkowicie na zaufanie, a których jedyną kwalifikacją jest to, że powołują się na pokrewieństwo z ministrami, lub z innymi wysoko postawionymi osobistościami „obozu legionowego” i twierdzą, że z tego powodu korzystają z daleko idącej protekcji czynników miarodajnych.

Walne zebranie Związku Legionistów żąda wyciągnięcia w stosunku do takich osób jaknajdalej idących konsekwencji,

by wykazać społeczeństwu, że obóz legionowy nie popiera niezdrowej familijnej protekcji, jaka miała zastosowanie na b. dworach carskich.

Charakterystyczne jest, iż w czasie dyskusji jeden z wyższych urzędników postawił wniosek, by nie poruszać... momentów politycznych. Zerwała się wówczas burza protestów i padło także słowo: „Brześć”.

W dyskusji, która chwilami miała akcenty dramatyczne, podkreślano przebieg pomiędzy dyktandami X brygady, a „szarą” masą legionistów prawdziwych.

Nawet „N. P. R. lewica” buntuje się...

(telefonem)

Łódź, 17 lutego.

W najbliższym czasie odbyć się ma w Łodzi zjazd przedstawicieli grup „N. P.

R. lewicy”, niezadowolonych z polityki partii w stosunku do Rządu.

Na czele tej grupy w Łodzi stoi pos. Waszkiewicz, który, między innymi, wy-

stępuje przeciwko projektowi nowej ustawy samorządowej, oraz przeciwko gospodarce Rządu w Kasach Chorych.

Dajcie węgiel, dajcie chleb bezrobotnym
Zamiast robót pańszczyźnianych, zamiast popierania baronów
węglowych
ściągnijcie w ten sposób w naturze zaległe podatki

Konkurs na utwór dramatyczny

W związku z powołaniem Teatru ZASP w Warszawie przy ul. Karowej 18, Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich, chcąc pobudzić twórczość dramatyczną i otworzyć teatr wybitnym utworem rodzimej twórczości współczesnej — ogłasza konkurs na sztukę dramatyczną.

Warunki konkursu: 1. Utwory nadsyłane na konkurs, mają wypełnić całość wieczoru teatralnego. 2. Konkurs nie przewiduje żadnych ograniczeń w tematach ani formach. 3. Wyznacza się dwie nagrody: I-szą w kwocie 3.000 zł. i II-gą w kwocie 1.000 zł., przyczem autor odznaczonej I-szą nagrodą sztuki otrzyma poza normalną tantiemą: za 25-te przedstawienie 50 proc. dochodu brutto, za 50-te przedstawienie 100 proc. brutto i w dalszym ciągu co 25-te przedstawienie po 100 proc. dochodu z przedstawień. 4. I-sza nagroda dzielona być nie może. 5. Jury ma prawo nie przyznać pierwszej nagrody. 6. Sztuki nadesłane na konkurs winny być opatrzone godłem uwidocznionem również na dołączonej zapieczętowanej kopercie, w której winno się mieścić nazwisko oraz dokładny adres autora. 7. Termin nadsyłania utworów na konkurs upływa z dniem 1 lipca 1932 r. Ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi w dniu 1 września 1932 r. 8. Skład jury ogłoszony zostanie w ciągu lutego r. b.

Z życia Zrzeszenia Kierowników Zakładów Graficznych

Dnia 24 ub. m. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Szopena 18 w Warszawie Dorożcze Zebranie członków Zrzeszenia. Na przewodniczącego jednogłośnie zaproszono kol. Orłowskiego, na sekretarza kol. Sobolewskiego, na asesora kol. kol. J. Puchalskiego i A. Czaplńskiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego. Walnego Zgromadzenia, zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności Zarządu oraz sprawozdania Kasa. Po odczytaniu protokołu Komisji Rewizyjnej Zebranie uchwaliło udzielić Zarządowi absolutorium.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdań kol. Florczak zapoznał Walne Zebranie z pracą nad zmianą Statutu Zrzeszenia. Praca posuwa się naprzód i nowy Statut zostanie wniesiony pod obrady Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, które zostanie zwołane już w niedalekiej przyszłości. Nowo opracowany Statut zmierza do znacznego rozszerzenia ram działania, uwzględnia bowiem na wzór Stowarzyszeń Kierowników Zakładów Graficznych zagranicą cały szereg zagadnień o charakterze samopomocy jak ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, choroby, niezdolności do pracy etc. rza fundusze: śmierci, wdowi, sierocy.

Następnie został odczytany wniosek kilku kolegów o zmniejszenie wpisowego. Po krótkiej dyskusji sprawę tę przyjęto w formie dezyderatu, postanawiając sprawę tę skierować do Komisji dla opracowania nowego Statutu.

Wybory nowego Zarządu wypadły następująco: na prezesa Zrzeszenia ponownie został powołany kol. Szafranski, na członków Zarządu kol.: Florczak, Narowski, Zajączkowski, Nieciągiewicz, Saturnus i Cieślowski; do Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol.: Klimkowski, Frączkowski, Pietruszewski.

Walne Zebranie wyraziło zgodę na zmianę lokalu Zrzeszenia w dn. 1 lutego przeniosło swą siedzibę na ul. Królewską 10 m. 17.

KOMUNIKAT

Księgarni Robotniczej
Warszawa, ul. Warecka 9

telefon 229-70. P. K. O. 1228

Literatura Piękna

Asz S. Petersburg	zł. 12.—
„ Warszawa	„ 12.—
„ Moskwa	„ 12.—
Dąbrowska M. Noce i dnie I	„ 10.—
Lehmann R. Bez echa	„ 6.—
Makuszyński K. Człowiek znaleziony w nocy	„ 6.—
Mostowicz T. Kariera Nikodema Dymy	„ 10.—
Nowakowski Z. Przylądek Dobroci Nadziei	„ 7.50

Różne

Dzierżowski W. Międzynarodowy Fundusz Pracy	3.—
Projekt Prawa Małżeńskiego. Zasady projektu	4.50
Radziwiłłowiczowa M. Metoda wychowania przedszkolnego	8.40
Szturm de Sztrem T. Bezrobocie w Europie dzisiejszej	4.—
Die Krise des Kapitalismus und die Aufgabe der Arbeiterklasse	10.45
Die Organisation der Klassenkampf	10.45

Wrzenie w Indiach Trupy na ulicach

Londyn, 16 lutego (ATE). Jak donoszą z Bombaju przyszło dziś w miejscowości Rarapur do krwawych starć pomiędzy policją a demonstrującymi zwolennikami kongresu. Policja oddała kilka salw, przyczem po stronie Hindusów 8 osób zostało zabitych, 5 ciężko rannych. Angielski sędzia okręgowy, oraz 24 policjantów odniosło lekkie rany.

Hitler przeciw Hindenburgowi

Berlin, 16 lutego. (ATE). Adolf Hitler ogłasza do wszystkich członków swej partii odezwę, w której nazywa kandydaturę Hindenburga próbą ratowania Niemiec starymi metodami. Hitler wypowiada się przeciwko kandydaturze Hin-

denburga oświadczając, że obecnie nadeszła godzina rozprawy.

Stronnictwa prawicy nie ujawniły dotychczas swego kandydata, czy też kandydatów.

Sposób na gadatliwie kobiety



W średnich wiekach gadatliwie kobiety były karane w ten sposób, że ubierano je w specjalnie skonstruowane przyrządy, które uniemożliwiały im otwieranie ust.

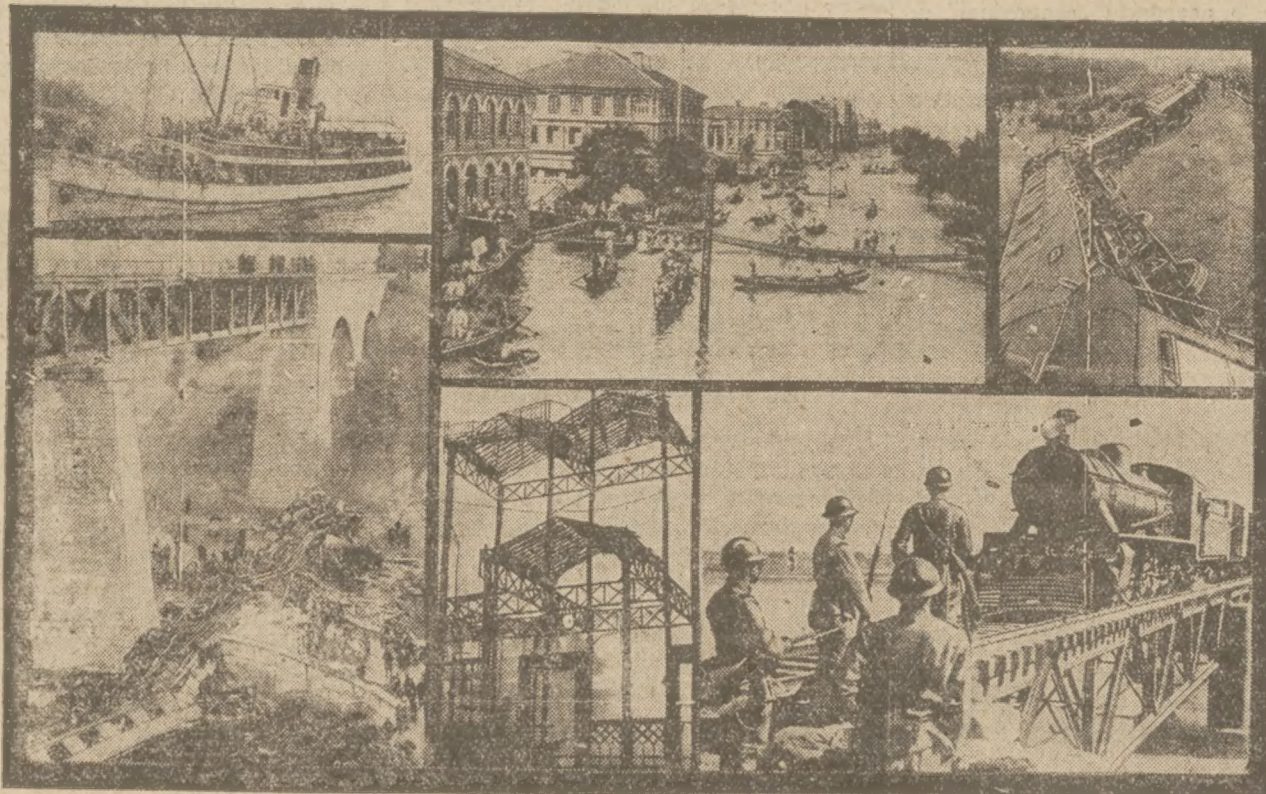
Obniżenie płac w leśnictwie górnośląskim

Komisja arbitrażowa - pojednawcza, pod przewodnictwem inż. Kossutha, rozpatrywała sprawę zatargu o płace w leśnictwie. Postanowiono obniżyć zarobki z 41 do 37 groszy za godzinę, pozostawiając jednocześnie niezmienną wynagrodzenie deputatowe. Obniżka ta obowiązuje od dn. 22 lutego do końca maja.

Konferencja pracowników miejskich

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu związków zrzeszeń pracowników samorządowych, na którym omawiano zagadnienia łączności z ustawą nowelizującą przepisy o pracownikach komunalnych. W myśl tej noweli pracownicy miejscy i inni samorządowi mają być zrównani pod względem stosunku najmu pracy z pracownikami państwowymi. W najbliższych dniach spodziewana jest interwencja w tych sprawach w rządzie i w kołach parlamentarnych.

Największe katastrofy w ubiegłym roku



W ubiegłym roku wydarzyło się na świecie bardzo dużo wielkich katastrof i klęsk żywiołowych. Na naszych zdjęciach widzimy niektóre fragmenty tych katastrof. Z lewej strony u góry francuski statek pasażerski „St. Philbert”, który zatonął u ujścia Loary, grzebiąc w nurtach rzeki przeszło 500 osób.

U dołu z lewej strony widoczny jest teren straszliwej katastrofy kolejowej pod Bia Torbagy na Węgrzech, która, była, jak wiadomo, dziełem Matuszki. Z prawej strony u góry zdjęcie drugiego głośnego zamachu na pociąg pod Jüterbogiem (Niemcy).

W środku u góry obrazek z wielkiej powodzi w Chinach. Niżej — ruiny

słynnego pałacu szklanego w Monachium, który spalił się doszczętnie, przyczem w płomieniach zginęły bezcenne dzieła sztuki, gromadzone od dziesiątków lat.

Wreszcie z prawej strony u dołu obrazek z rabunkowej wyprawy Japoni na Chiny.

Z Olimpiady Zimowej w Lake Placid



Tor bobslejowy w Lake Placid, głośny ze śmiertelnych wypadków. Tor nazwany został w Ameryce „drogą śmierci”.

Posiedzenie Sejmu

TRZECIE CZYTANIE.

W trzecim czytaniu przyjęto bez dyskusji ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej oraz o wykonywaniu planów parcelacyjnych.

USTAWY RATYFIKACYJNE.

Następnie przyjęto w dwóch czytaniach następujące ustawy ratyfikacyjne: z Czechosłowacją o cleniu chodników dywanowych i o cleniu piwa, konwencji handlowej i nawigacyjnej z Rumunją oraz konwencji weterynarnej również z Rumunją.

INNE USTAWY.

Ponadto przyjęto ustawę, zwalniającą od podatku nadwyżki bilansowe, powstałe w zakładach ubezpieczeń, wskutek przeszacowania nieruchomości; ustawę, zabezpieczającą

całość od strat osoby ubezpieczone w polskich zakładach ubezpieczeniowych; ustawę o rejestrowym zastawie drzewnym.

Ta ostatnia ustawa ma umożliwić przemysłowi drzewnemu uzyskanie kapitału obrotowego drogą nowej formy kredytu.

O g. 7 wieczorem posiedzenie trwa dalej.

Patronat nad więźniami w Paryżu

Patronat (Tow. Opieki nad więźniami) zaświadczając, iż w dn. 18 lutego r. b. we czwartek o godz. 8.15 wiecz. tow. Iza Zielińska wygłosi odczyt p. t. „Działalność Patronatu Paryskiego” w lokalu przy ul. Marszałkowskiej nr. 74 m. 11.

Ogólnopolski Kongres Młodych Prawników w Krakowie

Zjazd Wydziału Kół Prawniczych Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych uchwalił zwołać w ostatniej dekadzie kwietnia 1932 r. Ogólnopolski Kongres Młodych Prawników w Krakowie, z udziałem zaproszonych gości zagranicznych, głównie z państw słowiańskich i Rumunji.

Pokwitowania

NA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH
złożone do kasy CKW przez inż. Z. 25 zł.

Ustąpienie Strassburgera



Komisarz Generalny Rzpłitej w Gdańsku ustąpił ze swego stanowiska.

Sztuki Plastyczne

95 WYSTAWA TOWARZYSTWA ARTYSTÓW POLSKICH „SZTUKA”.

(Instytut Propagandy Sztuki, Królewska 13).

UWAGI OGÓLNE.

O Towarzystwie „Sztuka” i jego roli w dziejach sztuki polskiej pisałem już tutaj niejednokrotnie. Poczynając od roku 1921, prawie co rok zdawałem na tem miejscu sprawę z wystaw „Sztuki”; niemal wszystkim wybitniejszym jej członkom poświęciłem w ciągu tego czasu mniej lub więcej obszernie artykuły: zważnia to mnie przeto od charakterystyki ich dzisiaj raz jeszcze. Ograniczę się do stwierdzenia, że obecna, 95 z kolei, a XIII w Warszawie i poniekąd jubileuszowa (w roku bieżącym upływa 35 lat od chwili założenia towarzystwa) wystawa „Sztuki” nie ustępuje pod względem poziomu eksponatów i twórczości urządzenia wystawom dawniejszym, a pod pewnymi względami nawet je przewyższa.

Studia portretowe Axentowicza, dy-

skretne portrety i kwiaty Boznańskiej, radosne i zmysłowe kwiaty, owoce i pejzaże Weissa, pełne liryzmu pejzaże Filipkiewicza, Kamockiego i Podgórskego, świetne portrety i pejzaże Jarockiego nie są wprawdzie już dzisiaj czymś nowym w malarstwie polskim, ale reprezentują sztukę wysokiej jakości. Z nowych członków „Sztuki”, choć nie nowych postaci w polskim życiu artystycznym należy wymienić jeszcze W. Boryrowskiego (głowy kobiece, owoce i kompozycje figuralne) i St. Czajkowskiego (pejzaże). Z najmlodszych pokoleń malarstwa — St. Boryrowskiego (tegi pod względem kolorystycznym „Most”) i P. Dadleza.

W osobnej sali urządzono wystawę pamiątkową Edwarda Trojanowskiego (znarętego w r. 1930 profesora malarstwa dekoracyjnego warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych). Złożyły się na nią pejzaże (pod silnym wpływem Stanisława), projekty witrażów i polichromii kościelnych, wreszcie utwory grafiki użytkowej (okładki, plakaty, znaczki pocztowe).

DUNIKOWSKI

Wszystko inne przytłacza wszakże so-

ba zbiór kilkudziesięciu głów, popiersi, posągów i grup figuralnych z gipsu, drzewa, brązu i miedzi. Ksawerego Dunikowskiego. Możemy tutaj śledzić wszystkie okresy i fazy jego twórczości: od rodinowsko - impresjonistycznych portretów, od potężnego cyklu zasluchanych w swe mełodje wewnętrzne „Kobiet brzemiennych”, od grup symboliczno - metafizycznych i pełnej anielskiej słodyczy „Madonny”, poprzez gotycyzujące posągi z portalu kościoła Jezuitów w Krakowie, poprzez pełne niepokojącego życia wewnętrznego głowy i popiersia portretowe z lat wojennych i pierwszych lat powojennych, poprzez gigantyczne koncepcje „Rapsodu bohaterstwa” i „Ku słońcu”, poprzez tak nieskończenie rozmaite w kształcie, w typie i w wyrazie głowy do Sali poselskiej na Wawelu, do ostatnich monumentalnych, pokrewnych duchowo rzeźbie romańskiej grup figuralnych dla Seminarjum Śląskiego w Krakowie, dla katedry katowickiej i dla kościoła warszawskiego.

W Dunikowskim łączą się ze sobą przymioty na pozór wyłączone się wzajem: zdolność wylaniania z siebie

coraz to nowych postaci, potęga kształtowania plastycznego, mająca w sobie coś z potęgi Boga-Stwórcy i przenikliwa intuicja psychologiczna, siła wyrazu i dar ostrej charakterystyki indywidualnej, nieskończona pomysłowość w traktowaniu kształtu i subtelna wrażliwość na barwę, uzupełniająca się zwłaszcza w polichromii posągów z gipsu lub drzewa. (Nawiasem mówiąc, ogólny efekt kolorystyczny sali z rzeźbami Dunikowskiego, szczególnie gdy się do niej wchodzi przez salę z pejzażem Filipkiewicza, jest uderzający: jasna biel gipsów, błyszczące złoto grup figuralnych dla Seminarjum Śląskiego, jadowita zieleń patynowanych bronzów, złociste, pomarańczowe, czerwone i fioletowe plamy polichromowanych głów i popiersi tworzą na tle szaro-zielonkawych ścian i granatowych postumentów wspaniałą symfonię barwną).

Wystawa daje jedyną w swoim rodzaju sposobność zapoznania się z całością twórczości niepospolitego rzeźbiarza, największego dziś w Polsce, jednego z największych w Europie.

Mieczysław Wallis.

Przerażające cyfry

Robotnicy rolni pozbawieni pracy

Otrzymujemy informacje z Oddziału Sochaczewskiego, że policja zainteresowała się sprawą wydalonych robotników rolnych, przeprowadzając rejestrację wydalonych. — Nie byłoby nie mieli przeciwko tej rejestracji, gdyby nie okoliczność, że panowie policjanci występują w roli adwokatów obszarńskich i przeprowadzają ankietę wśród robotników rolnych na temat, czy robotnicy rolni zgadzają się na takie warunki wynagrodzenia, które zaproponowali im obszarńscy. — Tego rodzaju pytania są niedopuszczalne i traktujemy je jako presję wobec robotników rolnych w obronie bezprawnego stanowiska obszarńskich.

A tymczasem liczba bezrobotnych w naszym kraju jest zastraszająca. Oddział Włocławski komunikuje, że w powiecie Włocławskim w 46 folwarkach wydano 228 rodzin, co stanowi 1209 osób. — W powiecie Nieszawskim w 36 folwarkach wydano 153 rodziny, co stanowi 831 osób. — Należy nadmienić, że w obu tych powiatach informacje te dotyczą 1/3 folwarków.

Oddział Bielsk Podlaski donosi, że na dzień 31.1.1932 r. nie ugodzonych było 360 rodzin. — Razem stanowi to 1800 osób.

Oddział Radomski, obejmujący 3 powiaty, na dzień 31.1.1932 r. miał nie ugodzonych 636 rodzin (3180 osób).

Oddział Łukowski komunikuje, że na dzień 31.1.1932 r. nie ugodzonych było 300 rodzin, (1500 osób).

Oddział Oborniki miał nie ugodzonych na dzień 31.1.1932 r. 21 rodzin (155 osób). Oddział Radomski miał nie ugodzonych na dzień 31.1.1932 r. — 60 rodzin — (130 osób).

Zasługuje na uwagę fakt, że obszarńscy w Oddziale Bielsk Podlaski wogóle zabronili wydalonym robotnikom rolnym chodzić w poszukiwaniu pracy, mimo, że w umowach zbiorowych robotnicy rolni mają zastrzeżone 6 dni wolnych

na poszukiwanie pracy. — Zarząd Główny zakomunikował Oddziałowi, że wobec uniemożliwienia robotnikom przez obszarńskich poszukiwania pracy, na 1 kwietnia nikt nie powinien opuszczać folwarku.

Oddział Oborniki komunikuje że obszarńscy nie wypłacają zaległości, chcąc w ten sposób zmusić robotników rolnych do zgody na obniżkę płacy.

Omal nie zatrucie gazem

mieszkańców jednej z dzielnic we Lwowie

W nocy z soboty na niedzielę mieszkańcy III dzielnicy we Lwowie, śpiąc smacznie, ani zdawali sobie sprawy, jakie groziło im niebezpieczeństwo.

Przy ul. Źródlanej mieści się miejski zakład gazowy, zaopatrujący miasto w gaz.

Około godz. 1 w nocy alarmujące sygnały zbiorników gazu świetlnego w gazowni, strzeżone przez specjalnych strażaków, postawiły na nogi cały personel techniczny gazowni z dyrektora na czele. Jak się okazało, nastąpiło zezłaznienie się olbrzymiego cylindra, zbierającego zapasy gazu świetlnego, w ilości ponad 10.000 m. sześć. Ponieważ ruchomy cylinder zatrzymał się na wysokości dwóch metrów, ciśnienie gazu na wodę było niedostateczne, by poziom jej mógł

podnieść się do poziomu brzołów cylindra, a tem samem utworzyło się niebezpieczeństwo przedostania się do zbiornika powietrza i w konsekwencji okropnego w skutkach zatrucia gazem okolicznych mieszkańców.

Dруга ewentualność eksplozji istniała w razie, gdyby zatrzymany cylinder ześlazł zapiętnie 2 metry w dół i wskutek tarcia wydobylał się iskra. Zorientowawszy się w groźbie sytuacji, dyr. Zardecki rozkazał wszczęcie natychmiastowej akcji, która miała na celu zabezpieczenie przed ewentualnym wybuchem. Na miejscu zjawili się oddział saperów i policji. Do godz. 7 rano udało się zażegnać niebezpieczeństwo.

Robotnicy Pomorza i Poznańskiego wobec „sanacyjnego” systemu rządzenia

Wielkie zgromadzenia w Grudziądzu, Toruniu, Chodzieży, Świecie i Mniszku

(kor. własna)

W ostatnich dniach w całym szeregu miast na Pomorzu i w Poznańskim, odbyły się zgromadzenia ludowe pod hasłem walki z dyktaturą i podwojenia liczby członków Partii i Klasowych Związków Zawodowych.

Zgromadzenia takie odbyły się w 17 miejscowościach.

Do największych zaliczyć musimy zgromadzenie, urządzone w ostatnią niedzielę, 14-go b. m. w Grudziądzu, Toruniu i Świecie.

W Grudziądzu, ponieważ Starostwo nie udzieliło zezwolenia na odbycie zgromadzenia, a nawet nakazało skreślić „dyskusję” jaką przewidywał program Akademii, urządziłiśmy wspaniałą akademię bez dyskusji z tym samym skutkiem.

Referat, na temat: „Jak zwalczyć bezrobocie” wygłosił powitany burzliwymi oklaskami, tow. poseł Dobrowolski z Warszawy. Przewodniczył tow. Rusinek, w prezydium zasiadli tow. tow. Kurzyński, Kaszkowski i Kirschnowski.

Akademii ta była wspaniałą manifestacją, naprawdą imponującą zarówno olbrzymią ilością uczestników, jak i ich poważną i zdecydowaną postawą.

Największa w Grudziądzu sala „Tivoli” mieszcząca wraz z galeriami 2200 osób, wypełniona była po brzegi.

W podniosłym nastroju tow. Rusinek zamykając krótkim przemówieniem akademię, przedłożył rezolucję, którą zgromadzenie jednomyślnie przyjęło. Tłumy, śpiewając „Czerwony Sztandar” — opuściły salę.

W tym samym dniu, w Toruniu odbyło

się zgromadzenie ludowe przy udziale około 1000 osób, na którym tow. poseł Matuszewski wygłosił referat na temat obecnej sytuacji gospodarczej i położenia robotników.

Przewodniczył tow. Pohl. W dyskusji zabierało głos kilku towarzyszy. Nastrój wśród zebranych — wspaniały.

W Świecie, na zgromadzeniu przemawiał tow. dr. Pehr z Grudziądza. Zgromadziło się około 500 osób. Porządek utrzymywała miejscowa milicja. Przewodniczył tow. Jeleń, przewodniczący Komitetu PPS. Uchwaleniem rezolucji i odpiewaniem przez chór T. U. R. „Na Barykady” zakończono to zgromadzenie.

W Mniszku i Chodzieży, gdzie również odbyły się zgromadzenia (8-go b. m.) przemawiał tow. Rusinek.

Robotnicy napietowali gwałty fabrykantów, zmuszających robotników do podpisywania gorszych umów pod groźbą zwolnienia ich z pracy, potępił metody rozbijania ruchu robotniczego przez wysłanników Moraczewskiego, pachołków „sanacji”, wzgwał ogół robotników do obrony zagrożonych zdobyczy i praw robotniczych i do powiększenia liczby członków Partii i Związków Zawodowych.

Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że robotnicy żądają pracy i służnej za nią zapłaty, godziwego traktowania i sprawiedliwego podziału dóbr; potępią filantropię burżuazyjną i różne „zupki” pań litosliwych i Komitetów parafialnych.

Robotnicy żądają nie jałmużny, lecz pracy; domagają się ograniczenia wydatków na wojsko i policję i przeznaczenia oszczędności, tą drogą uzyskanych, na zatrudnienie bezrobotnych.

W końcu — zgromadzenia wyrażają niezłomne postanowienie wytrwania w szeregu Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych i prowadzenia, pod Czerwonym Sztandarem walki aż do zupełnego zwycięstwa.

Więziom brzeskim rezolucja przesyła wyrazy solidarności i hołdu.

Znowu tragiczna śmierć bezrobotnego

Przy wydobywaniu węgla

W czasie wydobywania węgla w „dzikiej” kopalni w Murkach, przez oberwanie się ziemi zasypany został 25-letni bezrobotny Modrzanowski. Obecni na miejscu wypadku bezrobotni, przy pomocy kolumny ratowniczej kopalni w Murkach, po 3-godzinnej pracy zdołali wydostać zasypanego na powierzchnię. Wszelkie starania przywrócenia go do życia okazały się bezowocne.

Wszystkie starania przywrócenia go do życia okazały się bezowocne.

Obroty małe, tendencja przeważnie moczniejsza.

„Za dużo nieprawości”

Jak to było z aresztowaniem posła Fidelusa

W dniu 5 listopada 1931 r., podczas kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu, został aresztowany w gminie Zembrzyce poseł i naczelnik tejże gminy, Szczepan Fidelus.

Dnia 10 listopada ukazał się w „IKC” paszkwil, zmierzający do unicestwienia posła Fidelusa, kandydata z listy Nr. 7 w okręgu 43. W tem to piśmie zarzucono Fidelusowi sprzeniewierzenie sumy 1.300 złotych na szkodę gminy, a „nieznani sprawcy” wydali bezimienną ulokę wyborczą. Ówczesny starosta wadowicki polecił dokonać lustracji gospodarki gminnej i skierował sprawę przeciw Fidelusowi do prokuratora w Wadowicach, wskutek czego odbyła się rozprawa sądowa, pod przewodnictwem sędziego d-ra Szybalskiego. Fidelus został skazany za sprawy polityczne i nadużycia władzy urzędowej na trzy lata.

Od powyższego wyroku poseł Fidelus wniósł apelację do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, gdzie odbyła się rozprawa w dniu 9 lutego b. r., pod przewodnictwem wiceprezesa sądu apelacyjnego, d-ra Markiewicza. Sąd Apelacyjny wydał wyrok uwalniający posła Fidelusa od winy i kary. Poseł Fidelus został zupełnie oczyszczony z zarzutów nadużycia władzy urzędowej i sprzeniewierzenia, kosztą poniesie skarb państwa.

Zaznaczyć należy, że podczas aresztowania posła Fidelusa jego żona i syn leżeli chorzy. Po powrocie Fidelusa z więzienia, syn zmarł.

W Sądzie Okręgowym bronił Fidelusa dr. Kluger z Wadowic, w Sądzie Apelacyjnym — dr. Leopold Bader z Krakowa. Na tej drodze poseł Fidelus składa im podziękowanie za bezinteresowną obronę.

„Przywiązanie” ludności do Kasy Chor.

Obrazek z Wilna

W Wilnie przed paru dniami wybuchł pożar w lokalu ambulatorium Kasy Chorych. Po półgodzinnej akcji straży ogniowej pożar zlokalizowano.

Charakterystyczne jest, że publiczność zgromadzona w czasie pożaru w

poczekalni, dość oryginalnie reagowała na to, co się dzieje. Zawsza — jak donosi prasa wileńska — rozlegały się głosy: „A niech się pali ta chora kasa; dawno już na nią czas” i t. p.

Smutne to jest, ale bardzo charakterystyczne. Rządy komisarzkie w Kasach Chorych nie przyczyniły się do spódogowania przywiązania ludności do tych instytucji. Wprost przeciwnie! Dzięki swojej gospodarce, prowadzonej przez komisarzkie władze Kasy pod kątem własnych interesów, a na niekorzyść interesów ubezpieczonych — Kasa Chorych stała się dla obywateli wroga instytucją.

I to jest z tego wszystkiego najbardziej bolesne.

Sledztwo

w sprawie katastrofy na kopalni Nikisz

P. A. T. donosi, iż dochodzenia władz górniczych w sprawie katastrofy na kopalni NIKISZ nie zostały jeszcze ukończone. Komisja górnicza stwierdziła tylko, że przyczyną katastrofy była eksplozja dymów pożarowych.

Strajk u Geyera w Łodzi

Na tle zalegania z wypłatami robotnikom przez dyrekcję fabryki „Zakłady Przemysłowe Ludwik Geyer” w Łodzi wybuchł strajk w tkalni i przedalni.

majestic nowy świat 43

pt. 6, 8, 10

Znakomity komik i piosenkarz

GEORGES MILTON

jako

KS'AZĘ BOUBOULE

NADPROGRAM: Teatr działań wojennych na Wschodzie Szechuanu i wybrzeża Yan-Tse-Kiang

Kino ADRIA PALACE

Wierzbowa 7 m. Poc. 4.30, 6.30, 8.30, 10.30

„ANIOŁOWIE
PIEKŁA”

Kino-Teatr „ZNICZ” Śniadeckich 5

telef. 6-14-05

Po raz ostatni w Polsce

„JANKO MUZYKANT”

Na scenie wielka rewja pod tytułem

„Zakopane” z udziałem całego zespołu pod kier.

Szajki Wesołków i Sciwarskiego.

„ATLANTIC” Chmielna 33.

5.15, — 7.15, — 9.15

Najpotężniejszy twór techniki i geniuszu ludzkiego?

PLAN

W

Kino Złota 72

P. 6, 8, 10

UCIECHA

DZIŚ ARCYDZIEKO PRODUKCJI FOXA

„Jego Maleńka”

W rol. główn. Janet Gaynor

Warner Baxter

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

W ŚRODĘ
Wielka Sala FILHARMONJI Początek 6, 8, 10 w
„ANIOŁOWIE
PIEKŁA”
Uwaga: Punkt o godz. 8 i 10 specj.
Uroczysty Koncert Orkiestry Symfonicznej

ZAWIADOMIENIE
Wobec wzrastającej z każdym dniem frekwencji film reż. STERNBERGA
„Tragedja Amerykańska”
zostaje sprofilowany do dn. 21 lutego
wł. o czym zawiadamia
Kino ŚWIATOWID
Poc. 4, 6, 8, 10 Marszałkowska 111

„Bal w Operze”
W rolach głównych: Liana Hald, Iwan Petrowicz i Georg Aleksander.
KINO DZWIĘK. KOMETA Poc. o 5 Niedz. 3
Chłodna 47
Na scenie występy artystów.

HOLLYWOOD
Marszałkowska 23 Hotel
Poc. 6, 8, 10
Najpotężniejszy
dźwiękowiec
Polski
SZYBŁ 23
GŁ. BAŚKA
ORWID, J. HARR
W. GAWLIKOWSKI
A. DOBOSZ
Na scenie:
F. FALISZEWSKI, CHOR WARSZA

COLOSSEUM Poc. o godz. 5.30, 7.30, 9.30
Obecny król komików amerykańskich
WILL ROGERS zaprasza
na ucztę śmiechu sprofilowaną według
satyry MARKA TWAINA
„Na dworze Króla Artura”
W MAŁEJ SALI: CHARLIE CHAPLIN
w film. „Światła Wielkiego Miasta”
Dla młodzieży dozwolone. Ceny zł. 1 i 1.50

DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek o godz. 6 wiecz.
DZIECKO GRZECHU
MARIE DRESSLER
WALLACE B. ERY
w rolach głównych.
Własność METRO Nadprogramy

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sukces hokeistów polskich w Chicago

W Chicago odbył się pierwszy poolimpijski mecz hokejowy drużyny polskiej z reprezentacją uniwersytetu chicagowskiego.

Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 4:2 (2:0, 1:2, 1:0), co jest bardzo dużym sukcesem naszej reprezentacji. Sukces Polaków jest tem większy, że w składzie drużyny amerykańskiej grało 3 kanadyjczyków.

Na zawodach obecnych było 15.000 widzów.

Tego samego dnia reprezentacja niemiecka walczyła z reprezentacją Princetona, przegrywając nieznacznie 1:2.

DWA ZWYCIĘSTWA POLONII LWOWSKIEJ W RUMUNJI

Hokejowa drużyna Pogoni lwowskiej bawiła przez dwa dni w Czerniowcach,

gdzie rozegrała dwa mecze z miejscowymi zespołami.

W pierwszym meczu Pogon pokonała miejscową Polonię w stosunku 11:0 (5:0, 0:0, 6:0). W drugim meczu pokonała drużynę Jahn w stosunku 6:0 (4:0, 1:0, 1:0).

CZECH PREISNER MISTRZEM SANECZKARSKIM POLSKI

W ramach zawodów saneczkarzskich w Krynicy o mistrzostwo Polski rozegrano finałową dogrywkę w jeździe pojedynczej panów.

Do zawodów stanęli: Czechosłowak Preisner i Austriak dr. Scheinflug. Mistrzostwo Polski zdobył Preisner, mając wynik 1:37,9 sek.; czas ten lepszy jest od wyniku Scheinfluga o 3 sek.

DZIKIE WYBRYKI AMERYKAŃSKICH HOKEISTÓW

W tych dniach odbył się w Lake Placid mecz hokejowy pomiędzy kombin-

waną drużyną olimpijczyków Kanady i Stanów Zjedn., a zespołem zawodowych hokeistów Lake Placid. Mecz zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem zawodowców 2:1.

Mecz obfitował w dzikie wybryki zawodowcy pobili na boisku do nieprzytomności jednego z przeciwników. W czasie tej bójki pobili jednego widza, wywijając „niechcący” kijem poza balustradą. Na boisku szalała formalna walka na kije i pięści. Publiczność amerykańska była zachwycona tą „prawdziwie męską” postawą swoich sportowców. Europejczycy słusznie twierdzą, że cała ta awantura nie miała nic wspólnego ze sportem.

HELLER MISTRZEM LWOWA W TENISIE STOŁOWYM.

Zakończone zostały w Lwowie zawody w tenisie stołowym o mistrzostwo Lwowa

W grze pojedynczej panów tytuł mistrza zdobył Heller (Hasmonea) który w finale pokonał Kühla w stosunku 21:19, 21:19, 21:19.

Samobójstwo 20-letniej dziewczyny

Na skwerku obok cerkwi, przy zbiegu ul. Zygmuntowskiej i Targowej napisała się esencją ołowię 20-letnia Józefa Makulska, służąca, ostatnio bez pracy. Policjanci przewieźli ją do pobliskiego szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarła. Ze znalezionych dokumentów okazało się, iż M. ostatnio pełniła służbę przez

3 tygodnie u Marii Kowalskiej (Elektoralna 17). Zapytywana K. oświadczyła, że Makulska nie mogła pogodzić się z tem, aby do niej nie przychodził znajomy, przeto opuściła służbę przed tygodniem, oświadczając, iż zamieszkała u krewnych na ul. Czerniakowskiej 28. Przyczyna samobójstwa — nie ustalona.

Przyszli w łachmanach — wyszli w nowych garniturach

Przy ul. Chłodnej 27 nieznaną sprawcy, po obcięciu kłódki i otworzeniu drzwi podrobionym kluczem, dostali się do mieszkania Jadwigi Kurkiewiczowej, przyczem okradli wyłącznie jej sublokatorów: Jana Wójcika, konduktora tramwajów miejskich i żonę jego Zofię, handlarke rybami w hali mirowskiej. Złodzieje skradli 4.500 zł. gotówką, schowane między bielizną a przygotowa-

wane na kupno ryb, 6 garniturów męskich (w kieszeni jednego było 350 zł. gotówką), palto fokowe, suknie jedwabne, bieliznę itp. rzeczy. Poszkodowani obliczają ogólne straty na 10.000 zł. Gdy przybyli domownicy, zastali mieszkanie splondrowane, przyczem pozostawione były 2 stare garnitury, oraz tyłek kapeluszy i 2 pary obuwia. Widać z tego, że złodzieje wyszli w garniturach Wójcika. Policja 7 komis. oraz funkcjonariusze urzędu śledczego prowadzą dochodzenie.

Palce w trybach maszyny

W fabryce przy ul. Chłodnej 34 robotnik 20-letni Antoni Drużyński (Chłodna 23), w czasie pracy doznał zmiążdżenia w trybach maszyny palców lewej ręki. Nieszczęśliwego przewieźli Pogotowie do szpitala św. Ducha.

Trup na ulicy

Przed domem Bracka 5 zastała i upadła na chodnik, jakaś kobieta lat około 70, chrześcijanka. Przechodnie przeniesli staruszkę do bramy, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła. Przyczyna śmierci nieustalona. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Dziś w Radjo

11,20 — 11,25. Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11,45 — 11,55. Przegląd Pras Polskiej. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 12,15. Komunikat P. I. M. 12,15 — 12,35. Odczyt „Organizacja gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków” — wygł. p. St. Chyliński. 12,35 — 14,00. Koncert szkolny. 14,45 — 15,05. Chóry opery medjołańskiej. 15,05 — 15,15. Komunikat gospodarczy. 15,15 — 15,20. Komunikat L.O.P.P. 15,25 — 15,45. „Wśród książek”. 15,45 — 15,50. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15,50 — 16,15. Program dla dzieci. 16,20 — 16,40. Lekcja języka francuskiego. 16,40 — 17,10. Oktet Squire’a. 17,10 — 17,35. „Jak długo żyją zwierzęta” — wygł. dr. M. Gieysztor. 17,35 — 18,50. Koncert popołudniowy. 18,50 — 19,15. Romantyczność. 19,15 — 19,25. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 — 19,30. Program na dzień następny. 19,30 — 19,35. Wiadomości sportowe. 19,35 — 19,45. Piosenki ang. Edwarda Cliffla. 19,45 — 20,00. Dziennik Radiowy. 20,00 — 20,15. Feljeton p. t. „Polskie rozeznanie Szwajk”. — wygł. p. C. Jellenta. 20,15 — 21,10. Muzyka lekka. 21,10 — 21,15. Dziennik Radiowy. 21,15 — 22,00. Słuchowisko. 22,00 — 23,15. Transmisja z „Morskiego Oka”. 23,15 — 23,20. Komunikaty. 23,20 — 24,00. Muzyka ze Lwowa.

Z braku opieki

2-letnia Danusia Nabrzycka, pozostawiona chwilowo bez dozoru w mieszkaniu przy ul. Złotej 59, napisała się amoniakiem. Lekarz Pogotowia, przepłukawszy żołądek, pozostawił dziecko na leczeniu w domu.

Ceny na dzisiaj

Obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb ptylowy 45 gr., razowy i sitkowy 35 gr. za kg., bułki pszenne 5 gr., jajka świeże 14 gr. za sztukę, mleko na miarę 35 gr. za litr, słonina 1 zł. 70 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina 1 zł. 45 gr., cielęcina 2 zł., wieprzowina 1 zł. 50 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina 1 zł. 15 gr., cielęcina 1 zł. 50 gr., wieprzowina 1 zł. 20 gr., masło deserowe II gat. 4 zł. 80 gr., oświkowe 3 zł. 90 gr. — wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Purpurowa Gondola

Wśród filmów, jakie w najbliższym czasie ukażą się na ekranach, czołowe miejsce bezspornie zajmie „Purpurowa gondola”, produkcji największej wytwórni angielskiej British Gaumont. Rolę główną w filmie kreuje czarująca Dorothy Bouchier, o której Anglię z dumą powiadają „nasza rodaczka”. Francuzi twierdzą, że talent swój piękna artystka odziedziczyła po matce, znanej śpiewaczce paryskiej, zaś Amerykanie zapraszają do Hollywood. Sekundują sympatycznej divie: Józef Schildkraut i Matensz Lang. „Purpurowa gondola” reżyserja, wystawa i treścią olśni wybredną publiczność stolicy bardziej, niż „24 godziny” i „Romanse cygańskie”. Premiera tego pięknego obrazu odbędzie się już w czwartek dnia 18 lutego w kinach „Pan” i „Capitol”.

STAN POGODY

MGLISTO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: Zachmurzenie umiarkowane, rano mglisto. Nocą łekki mróz, dniem temperatura nieco powyżej zera. Słabe wiatry północne.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła”. ATLANTIC: „Plan W7”. APOLLO: „Raj ukradziony”. COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura”. W małej sali: „Światła wielkiego miasta”. CASINO: „Ułani, ulani!...”. CAPITOL: „Purpurowa gondola”. CRISTAL: „Krwawa pięść Jacka”. FORUM: „Wielkomiejskie ulice”. FILHARMONJA: „Aniołowie piekła”. HOLLYWOOD: „Szyb L. 23”. HELJOS: „Marokko” z M. Dietrich. KOMETA: „Bał w operze”. LUX: „Noce w dzielnicy portowej”. MAJESTIC: „Gloria” z Brygidą Helm. MASKA: „Król żebraków”. MEWA: „Łódź podwodna S. 44” i „Niewolnica Allaha”. MIEJSKI: „Dziecko grzechu”. PAN: „Purpurowa gondola”. PALACE: „W mrokach wielkiego miasta”. ROXY: „Kurjer carski”. SPLENDID: „Natchnienie” z G. Garbo. STYLOWY: „Ognisko” (Seed). SOKÓŁ: „Potęga miłości” i „Ogród Al-lacha”. ŚWIATOWID: „Tragedja amerykańska”. TOMBOLA: „Miłość Żorzęty”. TON: „Strasza noc”. TĘCZA: „Meksykanka”. UCIECHA: „Jego małeńka” z Gaynor. URANJA: „W siodłach zdrajców”. WISŁA: „Tajemnica przystanku tramwajowego”.

Syndyk Tymczasowy

masy upadłości firmy „Robotnicza Spółdzielnia Spożywców „Znicz” w Mińsku Mazowieckim z odpowiedzialnością udziałami”. Adwokat Kazimierz Ujazdowski, zam. w Warszawie, ul. Długa 36, komunikuje, iż Sąd Okręgowy w Warszawie, w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 22 grudnia 1931 r. wyznaczył stosownie do art. 511 K. H. nowy jednorodnienny termin prekluzyjny do sprawdzenia wiarygodności wymienionej masy upadłości, zaś Sędzią Komisarz, stosownie do powyższej decyzji, wyznaczył termin sprawdzenia na 26 lutego 1932 r. na g. 1 pp. w Sali Zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Miodowa 15.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszy masy upadłości.

Syndyk Tymczasowy
Kazimierz Ujazdowski, Adwokat.

Zarząd Telefonów Warszawskich P. A. S. T.

zawiadamia P. T. Abonentów, że w piątek wieczorem dn. 19-go b. m. rozpocznie się przełączanie na centralę automatyczną telefonów, posiadających w spisie abonentów podwójne numery z literą H pośrodku.

Uprasza się o **zakreślenie litery H na okładce spisu** i posługiwanie się od dn. 20-go b. m. dla telefonów oznaczonych **lit. ramki B, C, D, E, F, G i H** wyłącznie numerami automatycznymi, umieszczonymi po prawej stronie tych liter.

Zaleca się **uwagę przeczytanie na str. V spisu przepisów używania aparatów automatycznych**. Pokazy telefonowania będą czynne w dni powszednie od godz. 9-ej rano do godz. 9-ej wiecz. na Placemskim Nr. 10 do dnia 27-go b. m. włącznie.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie „Panna Maliczewska” G. Zapolskiej z Mirą Żimińską w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś po raz pierwszy w sezonie obecnym grana będzie dramatyczna opera Czajkowskiego „Dama pikowa”.

TEATR NARODOWY. Do piątku włącznie grana będzie komedia S. Miłoszewskiego „Drugie imię miłości”.

WIELKA PREMIERA TEATRU NARODOWEGO.

W najbliższą sobotę Teatr Narodowy występuje z pierwszą wielką premierą sezonu. Będzie nią niegrana od lat 25-ciu arcydzieło Schillerowskie „Don Karlos” w pięknym poetyckim przekładzie Kazimierza Iłakowiczówny. Tekst dramatu z konieczności uległ dużym skrótom, pozostawiony został jednak niemal nieknięty zasadniczy trzon poematu dramatycznego, a więc historia nieszczęśliwej miłości królewicza hiszpańskiego do pięknej macochy — królowej oraz tragizm stosunku okrutnego króla Filipa do nieszczęsnego Infanta. Dzięki temu skoncentrowaniu tekstu, trzy naczelną figurę dramatu: król Filip II, królowa i Don Karlos zyskali na wyrazistości scenicznej, dając jeszcze efektywniejsze pole do popisu kreującym je artystom — Ludwikowi Sol-skiewiczowi, Marii Malickiej i Juliuszowi Osterwie, a także występującemu w czwartej wielkiej roli dramatu Józefowi Węgrzynowi, jako margrabiemu Pozie.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie esensyjna sztuka W. Somerset - Maugham'a „Święty płomień”.

TEATR LETNI występuje dziś z premierą nowej polskiej krotkowiłi Wincentego Rapackiego (syna) „Wesoły wspólnik” z pierwszym występem świeżo pozyskanego znakomitego artysty, Jerzego Leszczyńskiego. Główną popisową rolę kobiecą odtworzy Miecz. Cwiklińska, kapitalną komiczną rolę tytułową — Antoni Fertner.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie głosna sztuka Katajewa „Defraudanci”.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra”.

BANDA. KABARET KOMIKÓW. Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód”!

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie rewja „Przez dziurkę od klucza” z Zizi Halama, Parnelem, Gruszczyńskim, Wyrwiczem i innymi.

TEATR „WESOŁE OKO”. Dziś „Wesołe Oko” występuje z premierą retrospektywnej rewji humoru p. t. „A la carte”, w której bierze udział cały zespół.

ROBOTNICZY!

Czytajcie swoje pismo codziennie

„ROBOTNIKA”

„ATENEUM”

jest teatrem ludzi pracy

WILLIAM J. LOCKE.

79)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Przecież wspaniały wesoły świat Manchesteru wcale nie mieszka w Manchesterze, ani nie chciałby nawet zostać tam pochowanym; tak samo, jak i wspaniały świat Liverpoolu nie mieszka w Liverpoolu. Również — trudnoby było wyobrazić sobie wspaniały, wesoły świat Londynu, mieszkający w City. Ale poza tem — istnieje Londyn naszych marzeń; tak samo — jak Paryż i Wiedeń... Może zresztą ten odbłask marzenia mają również Edynburg i Dublin. Ale są to miasta stołeczne, a tylko w stołecznych nastrojach ten odczuwa w całej pełni zabłąkany wędrowiec.

Buddy miał niewiele więcej do roboty przez cały długi dzień, jak zajmować się — sztukami magicznymi. Nawet Tonio znalazł jakieś zajęcie, wzięwszy się do dawno zaniedbanych studiów nad angielską literaturą klasyczną. Pewnego dnia Buddy znalazł go zaczytanego w „Faerie Queene”.

— Oh, mój Boże.. — zawołał ze zdumieniem.

Nagle — przypomniał sobie o groźbach. Termin płatności przed końcem roku... Również uświadomił sobie, że kłopotliwie wierny Bronson, z którym Buddy nie komunikował się wcale od chwili wyjazdu z Londynu, musi tam szaleć z niepokojem. Pewnego ranka Buddy obudził się pokryty zimnym potem. Przypuścił, że ten warjat zanie-

pokoił się do tego stopnia, że ogłosił o zniknięciu sir Athertona Drake’a.

Buddy posłał Tonio do Londynu... To także był jeden z jego wiecznych kłopotów: jak wynajdywać Tonioowi zajęcie; jak przekonywać uczciwego i dumego człowieka, że zarabia na swoje utrzymanie, a nie żyje z jałmużny. Posłał Tonio do Londynu ze skomplikowanymi instrukcjami, aby wybałał teren, uspokoił Bronsona i wrócił z całą korespondencją, jaka się przez ten czas nagromadziła. Niech również zabierze z półek bibliotecznych na chybił trafił kilka uczonych książek, a utrzyma w umyśle Bronsona fikcję, że sir Atherton w dalszym ciągu oddaje się wyteżonym naukowym pracom.

Tonio wrócił z zapasem zarówno ważnych, jak i nieważnych wiadomości. Bronson nekany był przez straszliwy niepokój, który teraz minął, ale ani rusz nie mógł zrozumieć, jaka jest przyczyna, że nie znał adresu swego pana, który i teraz, zresztą, pozostał dla niego tajemnicą. Było również kilka listów; ale nic od Muriel, ani od Diany. Jeden list od Chrysolosa, pisany szyfrem, który Buddy odczytał nabok, aby go później odcyfrować. Był także numer „Timesa”, z przed trzech dni, który Bronson, wytrwały czytelnik tego dostojnego pisma, specjalnie zakreślił i wręczył Tonioowi, pytając z zaniepokojeniem, czy sir Atherton już go widział. Buddy, którego stosunek do „Timesa” był taki, jak bohatera Stevensona do starego „Athenaeum”, t. j. „Boże, coż to za nudzi!” — rzadko kiedy wogóle do niego zaglądał. Ale w tym wypadku wystarczyło tylko rzucić okiem na pierwszą stronę. Na samej górze, przed działem nekrologów, widniał napis:

„Sir Atherton Drake proszony jest bardzo o to, by skomunikował się z Paternostrem przed 31 grudnia”.

— Prosto z mostu, co? — zauważył Buddy.
— Jak obuchem w głowę — odpowiedział Tonio.
— A teraz weźmy się do tego przekłętą draba — rzekł Buddy, ujmując w rękę list, zapisany ułamkami cyfr. — Znajdź mi kartkę z tekstem szyfru.

Zaczął odcyfrowywać:

„Zrobiłem wszystko, co mogłem. Ogłoszenie w „Timesie” znajdzie pana, gdziekolwiek pan jest — i bez względu na to, jak bardzo jest pan chory. Przyjaciele pańscy lub też adwokaci zawiadomą pana o tem telefonicznie. Jeżeli nie da pan znać o sobie, ani nie uczyni do 15 stycznia, tego dnia dokumenty i dowody zostaną przesłane władzom. Raz jeszcze niech mi pan pozwoli powiedzieć, iż nie mogę zrozumieć powodu zerkania tak długich, uczciwych stosunków”.

— Buddy — rzekł Tonio niespokojnie — co to wszystko znaczy?

— To znaczy — odpowiedział Buddy — że musimy się z tego wydostać — i to wydestać jaknajprędzej.

Sytuacja była rozpaczliwie fantastyczna. Jedną rzecz tylko można było zrobić: zamieścić następującą odpowiedź w „Timesie”:

„Paternoster. Zgubiłem adres. Proszę podać”.

Minęły dwa, czy trzy rozpaczliwe dni. Buddy znowu posłał Tonio do Londynu. Tonio wrócił z desperą:

„Lothbury, jak zawsze”.

(D. c. n.)

DZIEŁA XX WIEKU

Seria „Dzieła XX Wieku” to przegląd najwybitniejszych wydarzeń literackich całego świata. Dlatego pilne obserwowanie wydawnictw tej serii jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka.

Tow. Wydawnicze „Rój”

HUGO WAST.

Kamienna Pustynia

Cena 6 zł.

Hugo Wast należy do szeregu najwybitniejszych i najpoczytniejszych pisarzy na całym świecie. Płodna jego twórczość odznacza się wysoce oryginalnymi i prostymi, lecz pięknymi zarazem stylami, dziwnie wnikliwą obserwacją i zajmującym sposobem pisania. Czytelnik polski pozatem znajdzie w jego powieściach wszelkie cechy egzotyki i sensacji.

„Kamienna Pustynia” jest to powieść, o której sam autor mówi, że stanowi ona wyraz najdroższych jego aspiracji pisarskich. Za tę powieść otrzymał wielką argentyńską nagrodę państwową w sumie 30.000 pesów, czyli około 125 tys. złotych.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach „Ruchu”

WARUNKI PRENUMERATY. w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ.** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. **Poszukiwanie i załatwianie pracy bezpłatnie.** Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-aspaltowy, układ zwyczajnych — 10-aspaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.